WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXI. Kraków, wtorek 13 września 1938 Nr 253

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

MOWA, KTÓRA NIE PRZYNIOSŁA NIC NOWEGO

Jak zareagowały stolice państw zachodnich na głos z Norymbergi

Londyn:

Londyn 13. 9. (A) Mowa kanclerza Hitlera oczekiwana tu była z wielkim zainteresowaniem. Najważniejsze wyjątki mowy były natychmiast tłumaczone i nadawane przez radio. O godz. 9 minut 30 pojawiły się na mieście nadzwyczajne dodatki pism wieczornych z tekstem mowy.

Pierwsza reakcja Anglii jest następująca: mowa Hitlera nie spowodowała natychmiastowej zmiany w sytuacji międzynarodowej, ale nie przyczyniła się też bynajmniej do jej poprawy. Nie zmniejsza ona istniejącego naprężenia i nie okazuje gotowości do ustępstw, gdy rokowania zostaną podjęte na nowo. Podkreśla się tu że żądanie przez Hitlera prawa do samookreślenia nie oznacza żądania plebiscytu i że zasada samookreślenia została przyznana Niemcom sudeckim przez rząd czeski w czasie obecnych rokowań. Ponieważ Hitler opowiedział się za bezpośrednimi rokowaniami między Pragą a Niemcami sudeckimi, oczekują tu, że rokowania te będą jutro kontynuowane. Bojowy ton mowy Hitlera i słowa przestrogi pod adresem Anglii i Francji, nie wywołały tu niepokoju, gdyż opinia angielska przywykła do płomiennej demagogii kanclerza, ale fakt, że Hitler nie wysunął żadnych stanowczych żądań których nie mógłby potem cofnąć, przyjęto tu z wielką ulgą, gdyż nie zamyka to możliwości pokojowego rozwiązania problematu

Paryż:

Paryż 13. 9. Na temat przemówienia kanclerza Hitlera brak do tej chwili komentarzy urzędowych. Niemniej stwierdzić już można, że mowa przyczyni się do pewnego odprężenia i nie wprowadza nowych komplikacji do położenia międzynarodowego.

Min Bonnet po wysłuchaniu znacznej części przemówienia oświadczył oczekującym dziennikarzom, iż mowa nie przynosi nowych elementów odnośnie do zagadnienia sudeckiego.

W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay z żywym uczuciem ulgi zauważono, iż Europa szczęśliwie przebyła na nowo dzień 21 maja, przy czym wyraża opinię, iż stanowcza postawa Anglii i Francji znowu ocaliła pokój Natomiast kwestia sudecka w wynurzeniach Hitlera nie posunęła się naprzód. Poza ogólnymi pogróżkami, oraz grubiaństwami pod adresem Czechosłowacji i jej rządu, nie przyniosła mowa żadnych konkretnie sformułowanych żądań, których właśnie od kanclerza oczekiwano. Rokowania, zdaniem tutejszych kół oficjalnych będą więc kontynuowane, a lord Ruciman podejmie swoją akcję mediacyjną.

Praga:

Praga, 13. 9. Mowa Hitlera oczekiwana tu z takim naprężeniem zawiodła o tyle oczekiwania, że nie przyniosła żadnego wyjaśnienia sytuacji. Mowa wywołała zarówno co do tonu, jak i co do treści wrażenie bardzo przygnębiające. Zachodzi obawa, że mowa Hitlera wnieść może dalsze zaostrzenie sytuacji. Przypuszcza się bowiem, że w tak naprężonej atmosferze rokowania z Niemcami sudeckimi — jeśli w ogóle będą kontynuowane — będą niezmiernie utrudnione. Nie mniej jednak tutejsze koła oficjalne oceniają sytuację spokojnie i interpretują mowę Hitlera raczej jako próbę zastraszenia Anglii.

Natomiast vox populi przyjął mowę tę wręcz wrogo i ocenia ją jako groźną zapowiedź zaostrzenia się konfliktu. W kołach obserwatorów zagranicznych ocenia się mowę Hitlera nader pesymistycznie i twierdzi, że utrudni ona jeszcze więcej i tak już ciężką sytuację Czechosłowacji.

Najbardziej gigantyczne fortyfikacje, jakie kiedykolwiek istniały

buduje Hitler nad Renem -- „aby służyć pokojowi"...

Norymberga, 13. 9. Ostatnia część mowy Hitlera poświęcona była raz jeszcze Czechosłowacji i zbrojeniom niemieckim. Kanclerz wywodził:

W ciągu roku bieżącego nastąpiło wydarzenie, które obchodziło wszystkich. W Czechosłowacji miały się odbyć po nieskończonych odraczaniach wybory samorządowe. Nie cofnięto się wtedy przed kłamstwem, jakoby Niemcy przeprowadziły mobilizację i przygotowywały się do wkroczenia do Czechosłowacji. W rzeczywistości 1) nie powołano wówczas ani jednego żołnierza ponad stan normalny i 2) żaden pułk ani inna formacja nie maszerowały ku granicy. W tym czasie ani jeden żołnierz niemiecki nie znalazł się poza obrębem swego stałego garnizonu. Mimo tego — podkreślił kanclerz — trwała ta podła kampania w której Europa zmobilizowana została jedynie na usługach przestępczych celów rządu, który zamierzał wybory przeprowadzić pod naciskiem wojska i do tego celu potrzebował moralnego usprawiedliwienia, a nawet w braku skrupułów nie cofał się przed tym, aby w razie potrzeby wtrącić Europę w objęcia krwawej wojny. Ponieważ Rzesza nie odpowiedziała na tę prowokację, wysnuto z tego wniosek, że Niemcy cofnęły się przed Czechami i przed interwencją Francji i Anglii. Wśród długotrwałych potakujących okrzyków zapewnia kanclerz, że takie wielkie mocarstwo jak Niemcy po raz drugi nie ścierpi podobnej napaści.

W dalszym ciągu kanclerz oświadczył: Wyciągnąłem z tego przezornie niezbędne konsekwencje. 28 maja wydałem bardzo doniosłe zarządzenia. Zapowiadane wzmocnienie armii i lotnictwa zostało na mój rozkaz natychmiast w sposób bardzo wydatny rozszerzone i niezwłocznie wprowadzone w życie. Zarządziłem natychmiastową rozbudowę naszych fortyfikacyj na zachodzie. Mogę was zapewnić, że od 28 maja buduje się tam

najbardziej gigantyczne fortyfikacje, jakie kiedykolwiek istniały.

Dokonano tam jednego z najpotężniejszych dzieł. Na niemieckich zachodnich fortyfikacjach, które buduje się od 2-ch lat, pracuje

278 tysięcy robotników. Prócz tego dalszych 84 tysiące robotników, a nadto 100 tysięcy ludzi w „służbie pracy Rzeszy", liczne bataliony pionierów i dywizje piechoty. Ogólna konsumcja żwiru wynosi dziennie przeszło 100 tysięcy ton. Niemieckie umocnienia na zachodzie będą zupełnie gotowe przed nastaniem zimy. Ich moc obronna jest już teraz w pełni zapewniona. Po ich zupełnym zakończeniu obejmować one będą

przeszło 70 tysięcy pancernych i betonowych ośrodków oporu.

Za tym frontem ze stali i betonu, który częściowo w czterech liniach szeroki jest aż do 15 kilometrów, stoi niemiecki naród pod bronią. Podjąłem ten najpotężniejszy wysiłek wszystkich czasów, aby służyć pokojowi. Pod żadnym jednak pozorem nie zgodzę się patrzeć bezczynnie na dalszy ucisk niemieckich rodaków w Czechosłowacji.

Pan Benesz prowadzi grę taktyczną, wygłasza mowy i chce organizować rokowania na wzór genewski, wyjaśniać zagadnienia i procedurę i na uspokojenie ofiarowywać drobne koncesje. Tak dalej trwać nie może. Tu chodzi nie o retorykę, lecz o prawo i to o prawo, które jest obrażone. To, czego Niemcy żądają, to jest

prawo samostanowienia,

które każdy inny naród posiada.

Pan Benesz nie ma żadnych prezentów do dawania Niemcom sudeckim. Mają oni prawo żądać, aby życie swoje sami układali dokładnie tak samo, jak każdy inny naród. Gdyby jednak demokracje miały sądzić, że w tym wypadku w razie potrzeby muszą osłaniać ucisk Niemców, to będzie to miało daleko idące następstwa. Sądzę, iż przysłużę się więcej pokojowi, jeśli nie pozostawię co do tego żadnej wątpliwości. Nie postawiłem żądania, aby Niemcom wolno było uciskać 3½ miln. Francuzów, albo aby 3½ miliona Anglików oddano nam na pastwę ucisku. Stawiam jednak żądanie, aby ustało gnębienie trzech i pół miliona Niemców w Czechosłowacji i aby w miejsce tego wprowadzone zostało prawo samostanowienia.

Byłoby nam przykro, gdyby przez to stosunek nasz z innymi europejskimi państwami uległ zamąceniu lub pogorszeniu. Wina jednak nie leżałaby po naszej stronie. Zresztą

jest rzeczą rządu czechosłowackiego przeprowadzać rokowania z powołanymi przedstawicielami Niemców sudeckich i doprowadzić w ten sposób do porozumienia.

Moją jednak i nas wszystkich rzeczą jest starać się o to, aby tutaj prawo nie stało się bezprawiem. Chodzi tu bowiem o rodaków niemieckich. Nie jestem też w żadnym wypadku skłonny pozwolić, aby tutaj w cercu Europy powstała druga Palestyna (sic!!) dzięki obrotności innych mężów stanu. Biedni Arabowie w Palestynie są bezbronni(!?!) ale zapewniam panów, że Niemcy w Czechosłowacji nie są ani bezbronni, oni opuszczeni. Nie bylibyśmy godni miana Niemców, gdybyśmy nie byli gotowi zająć tego rodzaju stanowiska i

ponieść wypływające stąd takie, czy inne konsekwencje.

Rozprawa o rabunek 5 zł.

Tarnów 13. 9. (t) Sąd okręgowy w Tarnowie rozpatrywał sprawę Juliana Pawłowskiego i Franciszka Grzegorczyka oskarżonych o to, że w nocy na 24 czerwca br. w Zakliczynie pow. Brzesko dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Hindy Spirowej w czasie które go po pobiciu właścicielki, której zagrozili zabiciem, zabrali kwotę 5 zł. W wyniku rozprawy Pawłowski skazany został na karę więzienia przez 1 i pół lat a Grzegorczyk na 10 miesięcy.

Tragiczne strzały „na wiwat"

Tarnów. 13. 9. (t) Stanisław Wielgus zamieszkały przy ul. Lwowskiej strzelając z rewolweru na wiwat postrzelił w nogi Dawida Silbermana i jego żonę Gitlę zamieszkałych przy ul. Spadzistej 12. Ofiary przewieziono do szpitala.

Co Henlein mówił w 1935 r.

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn. 13. 9. (R) „Daily Telegraph" przedrukowuje wywiad z Henleinem, opublikowany przez to pismo 10 grudnia 1935. Henlein, który od dwóch lat był wówczas szefem partii Niemców sudeckich, złożył następującą deklarację:

— Rewizja terytorialna traktatów nie ma żadnego znaczenia.

Jest niemożliwością oderwać te części Czechosłowacji, które są zamieszkałe przez mieszkańców, mówiących językiem niemieckim od reszty Republiki Czechosłowackiej.

Pangermanizm jest nie mniej niebezpieczny od panslawizmu i doprowadziłby do katastrofy w Europie.

Henlein powoływał się w 1935 roku na fakt, że nie zna Hitlera i że nie ma żadnych kontaktów z rządem niemieckim. Twierdził nawet, że zakazał swym zwolennikom utrzymywania jakichkolwiek stosunków z członkami partii hitlerowskiej pod groźbą usunięcia z organizacji.

Ile zmieniło się od tego czasu — kończy „Daily Telegraph".

„Bujda balonowa" Merkuriusza znajdzie epilog przed sądem

Warszawa, 13. 9. (B). Przed paroma tygodniami osławiony tygodnik antysemicki „Merkuriusz Polski" wystąpił z atakiem na prof. Miecz. Wolfkego, jako organizatora polskiego lotu stratosferycznego, nazywając tę imprezę „bujdą balonową" i obrzucając prof. Wolfkego obelżywymi inwektywami. Ostatnio prasa endecka ze znaczącymi domyślnikami zwraca uwagę, że dotychczas nie ukazało się w prasie sprostowanie prof. Wolfkego.

W związku z tym ogłasza prasa demokratyczna następujący list prof. Wolfkego. List ten brzmi:

Sprawę obelżywych napaści na mnie i oszczerstw, jakie ukazały się w „Merkuriuszu Polskim" z dnia 21 sierpnia r. b. w artykule pod tytułem „Prof. Mieczysław Wolfke organizator bujdy balonowej" skierowałem po powrocie do Warszawy na drogę sądową, o czym zawiadomiłem dnia 29 sierpnia r. b. Jego Magnificencję p. Rektora Politechniki Warszawskiej oraz wszystkie instytucje, których jestem członkiem.

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie powyższego oświadczenia na łamach poczytnego pisma JWPana i łączę wyrazy itd.

Prof. Dr. Mieczysław Wolfke

W ten sposób sensacja balonowa „Merkuriusza" znajdzie się na forum sądowym.

Lokator zamordował dozorcę domu

Wilno, 13. 9. (S). Przy ul. Subocz w Wilnie doszło późnym wieczorem do gwałtownej sprzeczki pomiędzy dozorcą domu Aleksandrem Wysockim, a lokatorem Janem Szpakowskim na tle komornego, nieregularnie wpłacanego przez Szpakowskiego. Dozorca Wysocki zachował się względem lokatora bardzo agresywnie, co tego ostatniego tak dalece podenerwowało, że uderzył dozorcę laską. Wysocki w odpowiedzi uderzył Szpakowskiego pięścią w twarz. Wówczas Szpakowski pochwycił nóż i z całych sił wbił go w brzuch Wysockiego.

Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba, gdzie zmarł.

Szpakowskiego aresztowano i osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Groźny pożar fabryki pod Zawierciem

Zawiercie, 13. 9. (K). Wczoraj w nocy o godzinie 2.15 powstał groźny pożar, prawdopodobnie od pieca do wypalania cegieł szamotowych, w fabryce szamotów pod nazwą: „Polskie Zakłady Ceramiczne" w Łazach. Spłonęła część fabryki, cała szamotownia i suszarnia, oraz uległy całkowitemu zniszczeniu znajdujące się tam wyroby szamotowe i surowiec.

Straty wynoszą, jak się zdaje około 100 tysięcy złotych. Fabryka jest ubezpieczona. Zatrudnionych w niej było około 200 robotników. Pożar zlikwidowano o godz. 5.30 rano. Wzięły udział w akcji ratowniczej straże z Łodzi i Zawiercia. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

Sprawa, w której oskarżonemu grozi kara śmierci

Tarnów. 13. 9. (t) Przed sądem okręgowym w Tarnowie zasiedli na ławie oskarżonych notoryczni złodzieje Bocim Henryk, Koza Wojciech i Górski Gustaw oskarżeni o udział w rozboju rabunkowym. Bocimowi zarzuca akt oskarżenia, że w nocy na 25 maja br. włamał się do mieszkania staruszki Marii Zając zamieszkałej w Łętowicach pow. brzeskim, którą zamordował przez uduszenie, zabierając gotówkę i przedmioty łącznej wartości 253 zł — po czym zbiegł wraz ze spólnikami.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator w swojej mowie domagał się wyroku śmierci w stosunku do oskarżonego Bocima, zaś w stosunku do oskarżonego Kozy kary więzienia przez 15 lat i Górskiego przez 3 lata. Trybunał po godzinnej naradzie postanowił wznowić przewód sądowy, a celem wezwania dalszych świadków rozprawę przerwano do dnia 22 bm.

Wiec P. P. S.

Tarnów. 13. 9. (t) W niedzielę 11 bm. odbył się na podwórzu Domu Robotniczego wiec publiczny urządzony staraniem PPS w Tarnowie na którym b. poseł Adam Ciołkosz wygłosił referat n. t. Aktualność sytuacji politycznej.

Przewrócenie kiosków

Tarnów. 13. 9. (t) W nocy pijani osobnicy, których nazwiska są znane już policji przewrócili kiosk tytoniowy Stainbergera przy ul. Mickiewicza, narażając właściciela na stratę 200 zł.

Balony Gordon-Bennetta — nie dają znaku życia!

Warszawa, 13. 9. (A) Minęły już dwa dni od chwili startu balonów w Liege do zawodów o puchar Gordon-Bennetta, a o zawodnikach nie ma dotychczas żadnej wiadomości. Trudno wobec tego określić, gdzie znajdują się w tej chwili. Wobec silnego wiatru, wiejącego bez zmiany w kierunku wschodnim z szybkością około 40 km. na godzinę, balony winny już przebyć około 1500 km. Prawdopodobnie wczoraj wieczorem i w ciągu nocy część balonów przeleciała nad Polską. Mimo wzmożonej obserwacji i utrzymania sygnalizacji świetlnej na lotniskach, nie udało się jednak zauważyć ani jednego balonu. Również kierownictwo zawodów w Liege nie otrzymało żadnej informacji o locie. Zdolność nośna balonów liczona jest na godziny i w związku z tym panuje wielkie zaniepokojenie o los zawodników.

Mowa Hitlera miała być
hasłem do wybuchu zamieszek w Marokku?

Burgos 13. 9. PAT. Radio National ogłosiło wczoraj komunikat wysokiego komisarza hiszpańskiego w Tangerze, z którego wynika, że elementy komunistyczne zamierzały wywołać zajścia w Marokku hiszpańskim. Radio National donosi, że wczoraj wieczorem władze w Tangerze ujęły kilkanaście samochodów, naładowanych amunicją. Samochody te zostały zatrzymane w momencie, gdy chciały przekroczyć granice strefy hiszpańskiej. W śledztwie okazało się, że aresztowani członkowie organizacji zamierzali wywołać incydenty na terytorium Marokka hiszpańskiego bezpośrednio po radiowej transmisji mowy Hitlera w Norymberdze. Dalsze śledztwo w toku.

7-godzinne posiedzenie rady ministrów w Brukseli

Bruksela 13. 9. PAT. Rada ministrów obradowała wczoraj od godz. 16 do 23 nad sytuacją międzynarodową i znaczeniem mowy kanclerza Hitlera. O obradach tych nie wydano żadnego komunikatu urzędowego. Jak słychać, gabinet belgijski jest zdania, że mowa Hitlera pozostawia otwartym całe zagadnienie Czechosłowacji, nie zamyka jednak drzwi dla dalszych rokowań. Minister sprw zagranicznych Spaak ma zamiar wyjechać w środę do Genewy.

Belgia czeka z bronią u nogi...

Bruksela, 13. 9. (R). W związku z podaną w prasie wiadomością o zarządzeniach wojskowych w Belgii, wieczorny „Soir zamieszcza wywiad z wysoko postawioną osobistością belgijską, która zaprzecza, jakoby podobne zarządzenia miały miejsce. Belgia posiada system obrony, znajdujący się w permanencji. Może on być automatycznie wprowadzony w życie dniem lub nocą. Zniszczenie dróg i mostów granicznych, dających dostęp do kraju może nastąpić w każdej chwili, bo jest przygotowane nie od wczoraj. Granice są zabezpieczone wojskiem, będącym w stałym pogotowiu. To też przy niedzieli można obserwować w Brukseli spacerujących wojskowych na urlopach nawet takich, którzy należą do formacji granicznych. Życie garnizonu brukselskiego płynie spokojnie. Artylerzyści na ćwiczeniach w Elsenborn powrócili do Liege. Garnizony w Eupen Malmedy oraz forty w Leodium i w Namur są utrzymane na dotychczasowym poziomie. Gdyby jakiekolwiek nadzwyczajne środki miały być wprowadzone, to będą one podane niezwłocznie do wiadomości publicznej.

Zakończenie galówki norymberskiej

Norymberga. 13. 9. PAT. Uroczystości kongresowe zakończył wczoraj wielki capstrzyk wojskowy, który rozpoczął się punktualnie o północy. Na capstrzyk przybył kanclerz Hitler, powitany przez gen. von Brauchitch, głównodowodzącego armią lądową, admirała Raeder, szef marynarki wojennej, gen. Milcha jako przedstawiciela szefa armii powietrznej, gen. Keitela oraz szereg wysokich dostojników wojskowych i partyjnych. Po złożeniu hołdu kanclerzowi przez armię, odegrane zostały hymny narodowe, na czym uroczystości capstrzyku zakończyły kongres partii narodowo socjalistyczne.

Lakoniczny komunikat powstańców

Salamanka. 13. 9. PAT. Ostatni komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco jest niezwykle lakoniczny, donosi bowiem, że wszystkie natarcia nieprzyjaciela na stanowiska wojsk gen. Franco na odcinku rzeki Ebro zostały odparte.

Roosevelt — Hull

Rochester 13. 9. (R) Prezydent Roosevelt rozmawiał wczoraj telefonicznie z sekretarzem stanu Hullem na temat sytuacji międzynarodowej. Prezydent opuści Rochester dopiero w środę wieczorem, udając się do Hydepark.

Niemcy eksploatują złoto austriackie

Wiedeń 13. 9. Władze niemieckie przystąpiły do bardzo intensywnego eksploatowania znanych kopalń złota w austriackich Alpach turyjskich. Obecnie pracuje tam już 130 robotników O eksploatację tych kopalń ze względu na ich wydajność czynili starania Anglicy tuż przed przewrotem.

Okrutny los synów królewskich

Sana (Jemen) 13. 9. PAT. Dwaj synowie królewscy którzy od paru lat zakuci w kajdany, przebywają w więzieniu sanaańskim, mają być oswobodzeni i wysłani w głąb kraju. Stan zdrowia obu książąt ostatnio znacznie się pogorszył. Dopiero niedawno udzielono im zezwolenia na korzystanie z pomocy lekarskiej.

Powrót Żydów polskich z Włoch

Warszawa 13. 9. (A) Jak wiadomo, prasa endecka podnosiła w ostatnich dniach alarm, jakoby w ostatnim czasie przybyło do Polski wielu Żydów z Włoch. Jak się jednak okazuje z urzędowej statystyki, przybyło do Polski z Włoch jedynie kilkanaście rodzin żydowskich, posiadających obywatelstwo polskie. Rodziny te przybyły z Rzymu, Triestu i Florencji z powrotem do Lwowa, Tarnowa i Warszawy, gdzie zamieszkiwały przed wyjazdem do Włoch.

Sezon na rynku węglowym

Warszawa 13. 9. (A) Na rynku węglowym zapanowało znaczne ożywienie w związku z nadchodzącym jesiennym sezonem opałowym. Ze względu na duży napływ zamówień ze strony hurtowników, podwyższono na wrzesień tzw. licencję, czyli ogólną kwotę sprzedaży węgla ze wszystkich kopalń do 1 200 tys. tonn. Władze nadzorcze pilnie obserwują sytuację na rynku i nie dopuszczają do najmniejszej chęci zwyżki cen.

Powitanie wojska

Tarnów. 13. 9. (t) Ludność miasta Tarnowa zgotowała gorącą manifestację wojku powracającemu z letnich ćwiczeń Przy specjalnie ustawionej bramie przy ul. Krakowskiej oczekiwali na powracający pułk ziemi tarnowskiej przedstawiciele władz z p. starostą Syską na czele oraz przedstawiciele organizacyj i instytucyj, młodzież szkolna oraz tłumy publiczności. Przemówienia wygłosił wiceprezydent miasta p. Kołodziej. Na całej trasie przemarszu wojska przez ulice miasta zebrana publiczność obsypywała żołnierzy kwiatami. — Wszystkie domy przybrane były flagami państwowymi.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Tarnów. 13. 9. (t) Przy budowie kolektora na ul. Krakowskiej został przygnieciony rurą betonową zatrudniony tamże robotnik Kukla (lat 49), którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie. Przyczyną wypadku było urwanie się dźwigu — którym spuszczano rury betonowe.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa 13. 9. (A) Dziś w pierwszym ciągnieniu padły następujące większe wygrane:

25.000 zł. — 19382, 124778.

10.000 zł. — 85698.

5.000 zł. — 13796, 11607, 30050, 83054, 84047, 86225, 93924, 107309, 121979, 141299, 146430.

2.000 zł. — 5704, 27242, 47420, 56861, 70898, 79457, 82558, 83959, 89293, 105745, 121268, 137258, 138532, 138815 144557, 143496.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 13. 9. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawsiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 124 3/4, Żyrardów 60, Węgiel 34 1/2, Ostrowieckie 63, Cukier 38, Starachowice 43 1/4, Lilpop 83 1/2. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 84—83 3/4, 3 proc. inwestycyjna II em. 84 1/2—84 i 3/4, 4 proc. dolarowa 42, 5 proc. konwersyjna 69 i pół, 4 pół proc. wewnętrzna 66, 4 proc. konsolidacyjna 66 1/2—3/4. Tendencja utrzymana.

Podstępne uwolnienie z więzienia dwóch skazańców Arabów

Londyn, 13. 9. PAT. Z Palestyny donoszą o uwolnieniu z głównego więzienia w Jerozolimie dwóch Arabów, skazanych na dożywotnie więzienie.

Do więzienia zgłosił się człowiek w mundurze inspektora policji palestyńskiej i przedstawił rozkaz od naczelnika więzienia w Akrze, żądający przekazania mu obu więźniów.

Naczelnik więzienia w Jerozolimie, nie wątpiąc o prawdziwości polecenia, wydał więźniów a nawet zaproponował przydzielenie zbrojnej eskorty, którąby odwiozła więźniów do Akry. Rzekomy inspektor oświadczył, że eskorty nie potrzebuje, gdyż ma swą własną, czekającą przed więzieniem.

Po opuszczeniu więzienia nie zobaczono już więcej ani rzekomego inspektora policji, ani obu więźniów.

Zmiany w dyplomacji polskiej

Warszawa, 13. 9. (A). „Słowo" wileńskie notuje pogłoski o zmianach w personelu dyplomatycznym polskim. Według tych pogłosek, po zwinięciu stałej delegacji polskiej w Genewie przy Lidze Narodów dotychczasowy kierownik delegacji p. Tytus Komarnicki będzie powołany na stanowisko posła w Bernie. Dotychczasowy zaś poseł w Bernie p. Modzelewski, który reprezentuje Polskę w Szwajcarii od czasu wskrzeszenia Rzplitej będzie przeniesiony na emeryturę.

Wedle tych pogłosek obecny poseł Rzpltej w Madrycie p. Marian Szumlakowski, bawiący zresztą od dłuższego czasu w kraju, opuszcza służbę dyplomatyczną.

W drodze do Dachau...

Krwawa masakra aresztowanych na dworcu w Bawarii

Katowice, 13. 9. (K). Tutejsza „Polonia" donosi z Monachium: Dopiero obecnie ujawniono szczegóły krwawej masakry, urządzonej przed 4 tygodniami wśród transportowanych z Wiednia do obozu koncentracyjnego w Dachau więźniów politycznych.

Silne oddziały SS. w specjalnym pociągu pilnowały transportu 2 tys. więźniów, przy czym hitlerowcy znęcali się nad więźniami, bijąc ich w sadystyczny sposób. Na jednej ze stacji w Bawarii część więźniów zbuntowała się przeciw oprawcom, usiłując zbiec.

Jak informują, podczas poskramiania buntu zastrzelono większą liczbę więźniów i zraniono kilkuset. Rodziny zastrzelonych ofiar masakry otrzymały już z Dachau zawiadomienie, że zmarli oni w drodze do obozu koncentracyjnego. Wobec tego, że wiadomość o masakrze wywołała w Wiedniu wielkie rozgoryczenie, hitlerowcy puścili pogłoskę, że pociąg z więźniami wykoleił się i katastrofa ta pociągnęła za sobą liczne ofiary.

W związku z tym dodatkowo donoszą, że wśród świadków masakry, pracowników kolejowych powstało z tego powodu wielkie oburzenie. Kolejarze, którzy otrzymali rozkaz oczyszczenia wagonów z krwi, odmówili wykonania rozkazu, wobec czego zarząd kolejowy wynająć musiał specjalną kolumnę robotniczą dla wykonania tej pracy.

Prześladowca policjantek skazany na 2 lata więzienia

Warszawa, 13. 9. (A). Walenty Stoś odpowiadał wczoraj — jak już donieśliśmy — przed warszawskim Sądem Okręgowym za niezwykłe przestępstwo.

Wszyscy pamiętają jeszcze, że pojawienie się na ulicach miasta policji kobiecej w mundurach wzbudziło dość dużą sensację, lecz w Walentym Stosiu policjantka wzbudziła nienawiść. Nie mógł się pogodzić z tym, że kobieta nosi mundur „władzy".

Nienawiść swą uzewnętrzniał Stoś w sposób bardzo wyraźny, gdyż wymyślał spotkanym na ulicy policjantkom, szarpał je za ręce, przeszkadzał w wykonywaniu obowiązków a jedną np. usiłował za nogę wyciągnąć z tramwaju.

Na rozprawie wczorajszej zgodne zeznania obciążające złożyło 8 poszkodowanych policjantek, wobec czego Stoś skazany został na 2 lata więzienia.

Tragiczna podróż poślubna

młodego milionera i małej telefonistki

Nowy Jork, we wrześniu.

Niezwykły dramat miłosny rozegrał się ostatnio w Ameryce.

Ona miała 18 lat, nazywała się Larinne Mac Donald. Pracowała jako telefonistka w fabryce samochodów Dodga i zarabiała 15 dolarów tygodniowo. Nie była ładna i niczym nie wyróżniałaby się wśród milionów dziewcząt amerykanskich, gdyby nie jej niezwykle słodki głos.

On miał lat 21. Nazywał się Daniel Dodge, dziedziczył wielką fabrykę samochodów i dużo milionów dolarów.

Tych dwoje młodych połączył drut telefoniczny. On jej nigdy nie widział, ale zachwycał się jej słodkim głosem. Spotkali się przypadkowo gdzieś w korytarzu fabrycznym gdy ona spieszyli do pracy. Młody człowiek popchnął ją przypadkowo.

— Sorry!

— Nic nie szkodzi mr Dodge!

— Ach to pani — poznaję ten sam znajomy mi słodki głos!

Dalsza akcja rozwija się już w amerykańskim tempie. Milioner tego samego wieczora oczekuje na swą telefonistkę przed wyjściem z fabryki. Spędzają wspólnie wieczór i tak już każdego dnia.

Po kilku tygodniach milioner żeni się z telefonistką. Cały personel fabryczny zaproszony jest na wielki lunch weselny.

Młoda para wyjeżdża w podróż poślubną nad wielkie jeziora i góry. Towarzyszy im przyjaciel Lloyd Byron. Podczas jednej z przejażdżek łodzią motorową młodzi postanawiają wyjść na brzeg. Wokół dzikie skały, zdaje się, że pracowali tu niedawno górnicy, kilka stoków skalnych jest jakby poszarpanych wybuchem dynamitu.

— Co to może być, może to dynamit?

Dodge podnosi z ziemi jakiś przedmiot. W tej chwili następuje wybuch. Milioner pada na ziemię zalany krwią. Pani Dodge pierwsza odzyskuje przytomność. Byron jest również ranny i leży jak martwy.

Najdotkliwsze rany odniósł milioner. — Młoda kobieta z trudem dźwiga obu rannych do motorówki i pełnym gazem rusza w stronę osad ludzkich.

Dodge odzyskuje przytomność podczas tej szalonej jazdy ale niewątpliwie doznał nerwowego wstrząsu, oczy ma błędne, wyrywa się żonie i skacze niespodziewanie w głębiny jeziora. Wszelka pomoc jest bezskuteczna.

Jakżeż krótko trwało szczęście małej telefonistki! Dziedziczy po swym mężu miliony ale tęskni zapewne za czasami, gdy zarabiała 15 dolarów tygodniowo i zakochana była w swym zwierzchniku.

Radio na dziś

Wtorek, 13 września

KRAKÓW; 15.15 Lokalne wiadomości gospodarcze; (Izba Rzemieślnicza); 15.15 „Na szerokim świecie" — audycja dla dzieci starszych, w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry pod dyr. Br. Nagujewskiego; 16.40 Pogadanka konkursowa P. R. „Od Tatr do stratosfery"; 17.05 Odczyt sportowy: „Historia żeglarstwa sportowego" — wygłosi Juliusz Wachtel; 17.12 Muzyka z płyt; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Życie mrowiska" — pogadanka; 18.10 Recital fortepianowy Mieczysława Münza; 18.45 „W dniu imienin Madame Piachcina" — fragment z „Kollokacji" Józefa Korzeniowskiego, czyta Ludwik Ruszkowski; 19 Duety operowe w wykonaniu Wandy Hendrich (sopran) i Adama Lndwiga (baryton); 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Miła rodzinka" — koncert rozrywkowy. Wyk.: mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem solistów, w przerwie: „Chiński wazon" — anegdota w opracowaniu Antoniego Prosta; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Pogadanka aktualna — dr. Pieradzka; 21.10 „W 150 rocznicę odsłonięcia pomnika Jana III Sobieskiego w Łazienkach Królewskich w Warszawie. 1) Słowo wstępne St. Wasylewskiego z Poznania, 2) audycja muzyczna z Katowic. Wyk.: kotolicka orkiestra kameralna pod dyr. Zbigniewa Dymmka, Leopold Janicki, Janina Drąpellowa, Irena Lewińska i Maria Karczmarczyk oraz zespół chóralny; 21.45 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 IV-ty i ostatni wieczór z cyklu „Dzieje komedii" w opracowaniu dr. Ludwika Kamykowskiego, Doc. U. J.; 23 Z Warszawy: ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449.1)

16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Dzieje jiszuwu (Nes Cijona — Ber Tuwia) — pogad. wygł. M. Smilański; 19.20 Fragmenty z „Madame Butterfly" (płyty); 19.50 Kącik akademicki — M. Turoblin; 20 Komunikat meteorologiczny i dziennik wieczorny; 20.15 Program angielski; 20.30 Koncert wieczorny w wyk. orkiestry radiostacji i solistki Irmy Schönberg-Wolff, (w programie utwory Brahmsa, Czajkowskiego, Liszta, oraz utwory muz. hebr.) — Transmisja ze szkoły im Eweliny de Rotschild w Jerozolimie.

*

17.15 RZYM: Koncert muzyki operowej.

18 KOPENHAGA: Muzyka lekka; LONDYN REG.: Koncert ork. dętej; OSLO: Kabaret; SOFIA: Koncert ork. wojskowej; WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy; BEROMÜSTER: 18.05 Koncert zesp. harmonistów; SOTTENS: 18.15 Muzyka francuska; DROITWICH: 18.30 Teatr wyobraźni.

19 TULUZA: Piosenki i melodie ludowe; RYGA: 19.15 Koncert muzyki operowej; PRAGA: 19.25 Audycja uroczysta z ok. I-szej rocznicy śmierci Prezydenta Masaryka; DROITWICH: 19.55 „Ekspress rytmów" — musyka rozrywkowa;

20 BRUKSELA FRANC.: Koncert Mozartowski; — KOPENHAGA: Koncert rozrywkowy; LONDYN REG.: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu, w programie Haendel; PARIS PTT.: Program rozrywkowy; SOTTENS: Kwartet e-moll Beethovena; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; 20.30 Koncert symfoniczny; RADIO ROMANIA: 20.05 Koncert symfoniczny; RADIO PARIS: 20.15 Teatr wyobraźni: „Leopold le bien-aime" — komedia Sarmenta; DROITWICH: 20.30 Audycja muzyczna; FLORENCJA: „Il nastro giallo" — operetka Vaccari'ego; LYON: Koncert symfoniczny; TULUZA: Melodie operetkowe; 20.45 Melodie kubańskie; SOFIA: Romanse rosyjskie.

21 MEDIOLAN: „Neron" — opera Arrigo Boite; RZYM: „Casa nostra" — komedia Gasperiniego; POSTE PARISIEN: Teatr wyobraźni; LUKSEMBURG: Music-Hall; TALLIN: Muzyka rozrywkowa; HILVERSUM I.: 21.10 Koncert rozrywkowy; BEROMÜNSTER: 21.15 „Pan z milionami" — komedia Lichtenberga; BRUKSELA FRANC.: Wiedeńskie melodie operetkowe.

22 SOFIA: Muzyka lekka i taneczna; SOTTENS: Koncert orkiestrowy; DROITWICH; 22.05 „Ameryka śpiewa" — amerykańskie pieśni ludowe; BUDAPESZT: 22.10 Trio fortepianowe Czajkowskiego; BRUKSELA FRANC.: Koncert życzeń; OSLO: 22.15 Koncert chóru; RADIO PARIS: Muzyka kameralna; KOPENHAGA: 22.30 Melodie operowe; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu; SZTOKHOLM: „Księżniczka z Cypru" — opera Larssona, akt. IV.; LONDYN REG.: 22.45 Muzyka taneczna.

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Barthówny

14)

Z zdumieniem pozdrowili go francuscy oficerowie. Twierdzili oni bowiem, iż nigdy w życiu nie byliby ryzykowali takich sztuczek, zanim by się nie zaznajomili z maszyną. Ten Amerykanin był nie tylko najszczęśliwszym lotnikiem świata, on był także najlepszym. On nie był głupcem, ale znawcą, nie był awanturnikiem, ale chłodnym i odważnym kierowcą i w fachowych kołach od tej godziny nie było człowieka, który by Charlesa Augustusa Lindbergha, zdobywcę oceanu i mistrza lotnictwa akrobatycznego, nazwał latającym głupcem.

Bohater musiał brać udział w niezliczonych bankietach i śniadaniach. Prezydenci i ministrowie, wydawcy gazet i prezesi klubów, wszyscy oddawali mu cześć. Kiedy po zamęcie paryskich dni, które nie pozwoliły mu oprzytomnieć przez swe przyjęcia i hołdy, opuścił Paryż w swym ulubionym samolocie, spojrzał na miasto i widział, że ludzie się biją. Sprzeczali się o karteczkę, jaką był rzucił: „Bądź zdrów, Paryżu, byłeś dla mnie dobry. Bądź zdrów!" Ta karteczka wieszcza nowych czasów, była dla ludzi dokumentem doniosłej wartości. Gdy policja rozdzieliła zapaleńców leżało na ulicy sto strzępków.

III.

Lindbergh leciał na północ do Brukseli. Lindbergh nie wiedział jeszcze, co go odpychało od Paryża, ale czuł jakby w powietrzu. w czasie lotu do Brukseli, w czasie tych trzech godzin nowo odzyskanej samotności, że nie ma wiele wspólnego z tą dużą częścią ludzkości, która otaczała go takim mirem. Przeczuwał, że jego czyn wzniósł go na wyżyny, ale zaczął też przeczuwać, iż upragniona sława, może zię stać klątwą. Jeszcze znajdowała się ta myśl w podświadomości, jeszcze dążył Lindbergh ku nowemu celowi: ku Brukseli.

Naprzeciw niemu wyfrunęła eskorta samolotów, deszcz i burza powitały zdobywcę. Lądowanie. W dwie godziny później stał Lindbergh po raz pierwszy w życiu na gruncie królestwa, przed królem. Był to miły starszy pan, noszący cwikier — o jego odwadze i dzielności opowiadono Lindberghowi w Paryżu, miał to być człowiek, który jak rzadko który monarcha, — sam szedł z swym wojskiem do rowów, dodawał odwagi swym żołnierzom, i zaszczepiał w nich wiarę w zwycięstwo. Obeznany w lotnictwie monarcha wysłuchał opowiadania o czynie młodego pilota, poczem wzruszony jego przeżyciem, podszedł ku niemu, objął go i przypiął mu order, noszący nazwę po obydwu założycielach dynastii.

Lindbergh widział znów po zamęcie paryskich dni, teraz nagle inny świat, świat królów i walk świat politycznych zawikłań i wojennych obaw. W milczeniu podziękował za odznaczenie, za order Leopolda, za wielki medal Aeroklubu, za złoty medal miasta. Zwiedził ratusz, uczestniczył w uroczystym bankiecie w klubie, a gdy znalazł się w swym samolocie, ukazali się nagle obok hangaru jeszcze raz król i królowa, by się z nim pożegnać. Taki hołd oddawano zdobywcy oceanu.

Z Brukseli do Croydon. Czym była Bruksela, czym był nawet Paryż w stosunku do Londynu? Człowieka, który mówił jego językiem, przywitało milionowe miasto. Osiemnaście tysięcy policjantów usiłowało ujarzmić cisnący się na lotnisko tłum, ale czyż mogli opanować armię opętańców? Bezbronni stali przy nich i musieli się przypatrywać, jak ich Londyńczycy, zazwyczaj tak chłodni i opanowani ludzie, rzucili się na lotnika. Podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa, wtedy jeszcze mało znany Sir Samuel Hoare, przywitał gościa wśród tej nieokiełzanej masy. Ale ten ledwie słuchał, jeszcze nie opuściło go zdenerwowanie z powodu trudności w lądowaniu. O mały włos, a nie byłby mógł wyminąć tłumu! W końcu udało się otoczonego ze wszech stron bohatera przepchać do urzędu komendy lotniska, tłum cisnął się za nim, ale Sir Hoare, zręczny, elegancki człowiek, dowcipny i mądry, zamknął z uśmiechem drzwi i sam zasunął żelazny rygiel. Na lotnisku widzowie szaleli, setki tysięcy wołały do taktu tylko Lindy, Lindy, Lindy! Była to nowa pieszczotliwa nazwa nadana zwycięzcy, przez to wydawał się bliższy. Wreszcie jeden posterunkowy poprosił gościa, by wyszedł na balkon, inaczej nie można będzie uspokoić tłumu. Przyniesiono również głośnik i proszono Lindbergha, by coś powiedział. „Jedno zdanie wystarczy", dodał spiesznie policjant, gdyż zauważył, jak ten dziwny człowiek marszczy czoło. Lindbergh wyszedł na balkon, stał tam na górze, jak prorok, jak wódz ludu. Na dole ludzie wyli z radości, rzucali w górę kapelusze, podnosili ręce, krzyczeli wrzeszczeli i jak daleko tylko wzrok jego mógł sięgnąć widział: ludzi, ludzi, wszędzie ludzi. I znowu czuł, że ten szał tych dziesięciu tysięcy w ogóle na niego nie działa, że ani mu nie imponują, ani go nie uszczęśliwiają. Lecz Lindbergh nauczył się od młodości jednej rzeczy: dyscypliny. Uszanował życzenie posterunkowego i wyrzekł do głośnika jedno zdanie: „Chcę wam tylko powiedzieć, że to tutaj jest o wiele gorsze, niż Le Bourget — albo czy też mam powiedzieć, lepsze?" Już w sformułowaniu tego zdania tkwiło coś, co wskazywało na jego niechęć do tego wszystkiego, na opór przeciw tej histerii mas. — „albo czy też mam powiedzieć, lepsze?" Brzmiało to, jak z trudem wymuszone wyznanie, jak przekora i ironia. Sir Samuel Hoare stał za nim i uśmiechał się sceptycznie. Lindbergh zapytał o przyczynę: „Cieszę się." — „Z czego?" — „Że pan jest lotnikiem, a nie demagogiem. Gdyby pan był teraz mówił ludziom, że powinni urządzić napad na nasze ministerstwo lotnictwa, ponieważ dostarcza zbyt małych funduszów dla obrony kraju, poszliby za panem bez wahania i rozszarpaliby na kawałki mnie i mojego ministra". — „Dlaczego miałbym to uczynić?" Lindbergh patrzył na podsekretarza, nie rozumiejąc go. Hoare zastanawiał się, czy lotnik udaje taki brak zrozumienia.

Po upływie trzydziestu minut mógł gość pojechać do miasta, do Londynu. Teraz zaczynał odczuwać skutki zmęczenia lotem i przyjęciami, nagle opanowała go, silniejsza, niż dotychczas tęsknota za ojczyzną. Ale równie silnym było życzenie nie być fotografowanym, nie musieć brać udziału w przyjęciach. Ostatniego dnia w miesiącu musiał złożyć wizytę u króla, który zresztą nie miał zbyt wielkiego zainteresowania dla lotnictwa, a który udekorował go brytyjskim krzyżem lotniczym i którego tak zaciekawił, że zabawiał się z nim przez pół godziny.

To, co królowi zbywało na entuzjaźmie dla lotnictwa, to mógł w zupełności powetować jego najstarszy syn, Książę Walii. Stali naprzeciw siebie, dwaj ulubieńcy świata, obaj bożyszcza swego kraju; jeden z nich postawiony tak wysoko dzięki swemu urodzeniu, stał się ulubieńcem świata przez swe ujmujące zachowanie, przez swą młodzieńczość, skromność i bezpośredniość. Drugi, z urodzenia wielki biedak, stał się ulubieńcem świata tylko dzięki swemu czynowi i dzięki zachowaniu, dzięki temu, iż po swoim przelocie pozostał takim samym, młodzieńczym, skromnym i bezpośrednim, jak przedtem.

Lindbergh zaczynał być zmęczony Europą. Byłby te kraje chętnie poznał, ale kiedyindziej, nie wtedy, kiedy go ciągnęto z bankietu na bankiet, z przyjęcia na przyjęcie, od fotografa do fotografa, bez akompaniamentu dźwięczenia medali, i bez okrzyków kobiet: „ach, jaki czarujący". Ale gdzie miał się ukryć? To było niemożliwością. Z powrotem do ojczyzny. Ojczyzna chciała mu wyjść na przywitanie i wysłała admiralski okręt floty, krążownik „Memphis", będący pod rozkazami admirała Burrage. 3. lipca dopiero powrócił Lindbergh do Francji. Początkowo zła pogoda uniemożliwiała odlot, a kiedy w końcu udało mu się wyruszyć, zmuszony był lądować. Lindbergh zmuszony był lądować; — na małej linii Croydon — Le Bourget, zamiast na wielkiej Nowy Jork — Paryż!

Jeszcze raz radość Francuzów, jeszcze raz przyjęcia, a wreszcie ostateczne pożegnanie. Lot do Cherbourg, eskorta francuskiej floty wojennej — po raz ostatni podnosi Lindbergh na gruncie francuskim na ratuszu w Cherbourg kielich szampana do ust, nie pijąc. Wśród wycia syren, wśród przeraźliwego syku kominów, wśród gwizdu lokomotyw przywiozła biała barka triumfatora na pokład, a kiedy parowiec zaczął się poruszać, o godzinie 5-tej po południu, rozbrzmiewały nad morzem dźwięki Marsylianki.

(C. d. n.)

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA z dnia 12 września

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr 5736

Zł. 10.000 na n-ry: 1648 18777 42731 77418 136196

5.000 na n-ry: 1314 50890 110357

Zł. 2.000 na n-ry: 5421 5571 9769 18523 18919 23224 33346 34329 34931 46031 73324 80155 102257 120854 131438 137917 139558 154754 155759

Zł. 1.000 na n-ry: 2082 4083 6407 10562 18919 44144 45035 60230 62472 66404 68974 70924 82790 84253 99102 101846 109906 115469 118776 144000 146380 151735 153323 156276

Wygrane po 250 zł

8 101 3 202 36 43 351 57 97 559 729 85 858 67 995 1130 66 83 93 229 49 54 460 82 95 541 90 662 85 729 2013 101 5 9 296 310 14 440 58 531 55 627 49 58 762 805 86 3079 125 36 96 216 37 539 98 626 53 78 762 876 979 4102 340 509 49 633 735 59 805 27 952 58 5055 90 107 73 308 28 54 427 582 609 17 766 87 802 40 86 910 32 88 6003 97 205 90 482 531 35 61 606 827 29 980 7054 103 30 257 541 632 799 831 74 85 937 8013 183 206 33 43 360 471 73 504 629 740 841 69 84 908 9056 57 81 120 76 263 92 410 60 88 550 690 780 86 847 98 904 49

10150 59 83 208 22 42 455 601 59 92 96 11131 56 237 435 83 541 98 628 710 87 807 31 33 12304 760 924 48 76 13070 110 15 26 33 243 86 448 533 675 709 62 879 914 14086 280 347 61 491 537 45 633 95 744 843 69 79 89 943 15025 39 102 70 232 34 39 489 94 587 801 96 935 16000 52 88 271 465 588 688 748 56 877 903 17111 41 46 232 448 84 553 692 792 840 18074 232 44 303 409 49 555 625 34 715 44 804 50 19064 71 98 144 92 243 309 92 467 77 512 693 724 50 855

20069 129 336 650 54 794 803 987 21032 72 231 532 36 670 780 82 812 47 22112 66 86 300 483 97 556 78 688 841 53 901 48 57 23040 405 552 670 804 9 906 10 24109 37 289 307 28 77 519 627 91 785 98 25072 117 42 83 322 50 89 96 400 90 901 33 26219 88 377 427 58 79 661 754 920 97 27025 31 72 159 292 530 74 797 938 72 28030 108 11 18 933 45 29070 116 31 331 75 485 517 830

30337 45 640 37 62 76 619 31045 71 179 205 306 407 503 18 97 690 801 986 32018 200 355 593 640 47 64 705 980 33125 28 411 507 602 34 717 48 83 96 801 83 993 34050 133 257 592 608 11 800 18 62 35039 151 99 232 49 387 445 516 29 96 690 702 46 881 999 36059 117 293 387 95 484 673 731 855 63 953 69 37044 156 541 55 67 625 73 703 16 28 830 95 977 90

38036 63 349 561 739 98 838 67 70 98 909 41 39067 70 247 89 531 72 803 93

40298 345 516 37 96 41030 117 372 448 95 580 613 938 40 58 42127 44 393 546 51 682 708 43009 48 104 303 55 409 571 653 706 904 44065 292 378 569 90 725 75 837 45035 165 66 304 581 624 92 57 730 808 21 59 934 51 49 46023 65 75 153 413 500 17 630 901 47099 149 237 38 57 413 29 75 98 544 89 794 833 916 51 91 48003 10 24 115 19 49 420 70 510 51 609 709 26 853 79 950 49213 95 407 584 661 79 750 829 53

50121 317 21 871 959 75 51079 131 51 365 80 491 615 26 828 902 52033 35 226 321 59 61 440 67 878 90 53016 37 47 98 321 56 70 83 389 917 44 54077 69 230 59 80 95 473 594 650 53 797 818 30 92942 79 55169 202 47 337 454 67 556 622 798 933 68 82 56075 167 79 257 74 572 674 737 804 57105 322 0 457 84 570 91 97 618 47 60 82 88 730 840 921 52 58045 156 359 805 59032 257 431 42 520 46 627 47 749 850 904 37 74

60025 37 394 420 539 86 608 756 863 61034 374 439 42 564 625 57 902 33 95 62125 36 447 49 721 841 43 963 63227 606 12 30 875 922 60 64175 299 466 96 613 817 45 86 65041 116 355 687 91 730 871 902 28 40 44 82 66146 95 246 372 494 552 708 13 46 849 67021 204 407 43 90 758 822 88 68165 251 82 300 21 404 25 651 83 861 902 31 95 69110 44 361 70 404 90 321 787 805 18

70066 107 265 301 15 485 568 640 72 84 811 933 54 71142 58 254 73 87 465 584 94 610 705 804 74 79 947 72093 110 52 230 70 87 455 79 521 26 31 49 98 738 916 42 37 73014 23 34 95 127 44 260 752 866 74239 325 37 505 86 607 64 883 924 75315 452 43 615 75 705 74 999 76084 99 108 274 384 421 578 631 788 819 43 906 10 77118 65 75 451 671 799 812 902 49 8094 123 65 84 247 512 609 11 726 65 881 953 79076 158 229 33 379 87 602 888 940 65

80077 288 306 70 496 631 35 51 61 70 834 992 81024 145 213 31 324 556 81 622 39 853 82032 107 305 489 94 800 55 83058 193 268 486 689 794 903 92 84020 41 105 277 304 422 83 522 608 11 22 32 724 89 802 34 65 84 963 85 85015 71 330 482 527 721 79 824 86090 115 20 69 75 253 0 457 801 97 963 87293 706 20 903 10 88216 62 72 617 839 943 89055 216 312 442 753

90281 315 611 95 734 42 873 91001 65 167 87 246 87 345 86 702 61 804 906 92061 256 350 94 451 504 93 625 77 759 93092 199 216 53 317 405 69 614 84 714 82 898 917 46 94037 46 279 80 90 320 439 668 72 913 95036 159 404 12 879 993 96006 421 534 65 795 800 92 97092 250 407 634 74 98036 81 110 262 351 430 37 92 94 625 79 721 89 848 99034 124 363 451 75 81 596 844 947

100152 441 606 55 718 34 802 915 101056 305 500 612 68 789 99 841 954 102157 267 95 103128 234 380 858 962 104239 526 694 749 805 28 58 73 917 58 82 105137 69 249 91 331 76 410 506 69 743 959 90 106069 206 74 455 84 92 503 19 78 620 24 64 78 703 904 107064 160 90 325 40 69 436 724 954 98 108101 54 360 78 919 109069 147 290 336 89 407 71 618 61 763 85 975

110092 106 333 548 64 86 693 720 44 71 838 44 111317 58 472 741 990 112140 95 383 443 511 610 56 705 71 90 961 89 113077 124 55 232 40 544 645 94 980 114010 32 69 159 505 88 661 74 75 708 90 115000 61 276 84 86 393 452 506 836 786 860 74 116030 101 209 19 22 94 362 83 93 833 607 52 756 937 82 117066 93 131 77 73 6447 521 37 811 934 118298 403 29 51 834 821 951 119061 341 62 540 620 21 41 761 859 69 998

120034 60 231 48 40 660 605 636 40 913 121076 83 625 776 871 122279 375 403 57 669 726 92 875 123092 120 263 328 436 98 561 83 611 21 60 81 849 124187 285 88 462 79 632 91 125008 174 352 73 411 23 810 835 945 126232 46 94 415 541 95 611 58 739 843 127074 78 438 511 23 616 902 10 47 128048 70 187 268 448 663 737 77 963 129071 185 324 789 91 823 913

130197 223 301 44 485 503 15 36 72 601 10 782 99 837 65 131041 293 520 44 78 98 707 75 870 32013 28 29 329 485 533 133094 151 68 452 89 519 890 134171 204 43 44 525 640 863 93 989 135517 70 612 820 136162 211 311 457 137082 119 50 54 82 97 389 532 48 687 98 815 916 138097 155 63 235 41 403 536 756 61 900 4 31 93 139035 109 19 74 402 27 532 763 816 28 67 76 917

140003 37 38 144 403 34 43 865 40 717 852 907 41 141028 43 221 43 438 505 14 713 21 24 854 925 142082 180 312 20 562 98 143005 39 124 32 41 98 253 93 550 84 629 53 755 76 868 144031 132 68 301 626 893 981 41 145091 208 35 323 72 498 606 874 915 146054 201 22 487 966 147306 54 443 771 823 76 922 58 148057 63 84 171 152 54 421 62 559 633 822 95 149318 89 706 900 51

150017 27 366 598 661 77 93 745 51 985 151499 547 675 85 931 57 78 152032 87 120 461 507 48 66 664 712 153008 42 53 159 220 37 99 411 545 663 789 808 154007 109 11 261 81 486 600 37 710 949 155210 321 37 82 405 10 61 652 997 156061 390 429 41 524 66 607 734 157257 84 437 76 514 744 830 73 75 81 921 51 72 158178 91 230 564 823 907 56 159258 423 97 815

CIĄGNIENIE III
Wygrane po 250

370 89 410 942 1207 361 528 680 769 2102 325 79 96 467 641 710 63 3286 341 454 67 832 4077 109 73 247 389 519 856 5239 349 459 91 660 777 826 88 943 6011 120 75 384 403 524 666 700 20 63 7072 180 227 415 710 11 13 36 8015 25 131 81 263 391 763 815 932 9334 514 661 960

10092 304 31 426 552 741 809 909 11011 23 83 186 97 596 701 987 12015 218 322 52 99 669 732 806 77 955 13301 568 638 67 984 14133 736 15303 480 563 801 981 16050 272 509 70 632 708 877 17113 50 712 63 932 18052 237 451 647 19118 288 363 554 743 62 863 926

20164 489 553 922 21038 68 102 63 96 436 529 95 643 941 22224 555 75 69 615 23085 155 332 478 617 945 24276 314 559 711 25208 59 818 26336 539 881 993 27132 480 86 664 99 892 28038 49 140 81 361 925 29022 310 458 731

30824 31033 333 630 32082 727 825 33184 262 393 422 698 892 969 39396 807 13 84 94 987 35091 220 43 800 55 36181 252 347 528 623 75 869 98 942 37017 21 486 553 71 77 978 86 38023 177 400 66 770 39008 53 194 306 792

40373 41091 154 278 687 725 42329 483 43410 757 90 861 44007 197 216 338 567 841 81 45056 111 500 862 974 46245 387 47114 455 541 912 94 48029 34 66 75 285 344 497 672 734 49291 450 512 600

50249 480 651 51094 173 83 394 485 612 751 52034 111 402 529 947 88 43232 89 435 628 54030 58 341 588 607 60 721 55218 753 57 56349 837 82 57164 418 80 691 770 58037 51 148 232 94 427 732 59177 251 446 729 946

60043 71 140 224 321 547 57 612 17 64 61008 110 50 232 82 519 632 991 62010 171 274 82 98 416 757 980 63029 389 464 556 668 64053 96 225 427 46 637 716 65164 483 608 38 702 27 97 976 66165 70 584 639 824 964 67156 324 453 97 610 901 37 98 68117 263 619 48 49 757 65 820 924 69065 77 833

70131 251 74 303 513 974 71236 51 320 23 412 727 870 72123 246 430 73178 426 74018 270 509 26 58 838 36 963 75198 438 882 954 76805 908 77101 233 64 648 915 78070 171 266 306 55 557 79019 60 128 290 395 455 532 47 744 867

80575 883 982 81508 685 722 92 886 87 916 82045 155 320 754 72 801 83177 91 348 678 806 84809 32 85130 30 512 95 630 769 829 911 86013 69 132 317 48 736 809 87494 510 744 88277 414 649 65 777 858 62 975 89149 457

90400 857 914 91274 381 67 814 909 92271 415 702 93029 298 832 94074 192 272 324 422 691 95092 382 96173 202 50 85 551 64 48 96 816 931 82 97095 170 203 307 867 98822 967 80 99118 280 329 517 40 77 634 763

100331 503 101283 526 63 792 971 102126 41 929 103083 291 93 104013 111 496 572 62 57 105051 84 161 222 446 82 365 791 991 10624 441 594 728 90 916 107037 248 50 350 660 108141 50 387 551 79 606 109554 71 85 799 890 931

110041 296 415 540 904 111071 317 487 98 510 819 22 112034 71 113 463 683 786 113147 394 477 588 732 832 114111 50 231 608 787 925 35 115232 324 37 897 949 116122 315 590 837 81 999 117015 58 327 583 118490 91 93 678 940 119642 995

120107 51 294 443 79 121356 83 800 122217 361 406 642 848 950 123371 444 820 124183 604 870 125026 107 325 534 126098 209 327 74 515 659 914 28 127926 128136 51 353 704 978 129102 37 329 33 45 719

130122 396 465 561 999 131033 587 638 725 877 985 132202 55 78 642 799 833 993 133050 280 622 134324 476 923 135118 212 628 800 136821 137027 117 441 534 733 58 79 831 138306 21 765 959 139087 163 265 467 902 4 28 32 51

140603 13 750 141136 297 582 91 883 142131 34 355 85 939 143064 114 264 553 144020 280 305 97 436 566 91 687 847 81 145022 108 278 327 446 650 721 959 146076 108 336 56 453 81 669 147460 65 78 609 15 62 96 701 61 907 148172 324 82 976 149532 819 91

150360 412 502 704 42 934 151291 342 533 64 81 612 91 801 152016 252 361 299 608 942 153021 901 90 154370 454 88 507 155104 253 444 547 621 787 841 69 156040 59 231 73 633 890 908 34 70 85 157174 453 81 158475 159068 95

CIĄGNIENIE IV
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 41015

Zł. 5.000 na n-ry: 5367 46148 60432 64614 88784 155808

Zł. 2.000 na n-ry: 2860 3429 9998 18299 30585 34053 39283 41715 47782 48645 50449 81282 84564 89278 92667 111480 136274 142015 149613

Zł. 1.000 na n-ry: 4353 6975 14475 19659 27408 29689 31464 32507 34923 41458 58215 59942 60940 65589 68041 69434 70310 80254 86696 90309 96149 100968 111554 111978 115309 118637 131758 146439 149795 150673

Wygrane po 250

281 398 669 95 762 966 1010 502 7 643 2395 3056 231 353 629 4052 110 311 540 851 906 5298 433 677 795 985 6251 448 613 60 68 712 840 7110 88 203 326 92 547 79 669 70 813 8220 65 382 9240 540 629 849 946

10207 532 771 598 11419 533 872 12168 512 797 893 926 13358 439 515 52 751 14101 458 689 705 54 807 979 91 15012 733 16075 178 366 790 17370 480 871 920 18130 207 306 46 66 589 707 815 19039 260 95 551 734

20434 95 578 697 21227 511 612 26 852 22192 219 314 410 548 726 961 47 23027 154 245 326 512 49 673 832 24018 143 356 444 512 15 854 78 906 25271 669 719 25 904 26076 147 324 544 645 704 894 27573 28043 221 521 24 752 882 930 55 90 29046 272 317 466

30160 858 31165 221 89 317 97 680 709 991 32240 76 770 993 33015 98 144 80 671 795 914 34146 95 348 750 835 35127 30 221 440 640 844 941 36012 474 964 74 37305 38148 329 720 39106 237 391 534 663 833 904 41 47

40097 358 454 589 616 825 53 63 41070 302 29 442 590 41499 671 967 43011 454 547 44003 24 273 526 625 49 809 988 45197 320 401 515 698 46215 304 7 585 733 436 47009 36 583 48160 316 408 40 80 523 83 605 720 7 149560 92

50116 35 350 56 486 678 711 838 52463 540 765 872 932 52 53324 403 834 940 54408 90 718 55112 490 521 96 812 992 56224 458 57025 945 63 58028 699 896 59263 77 519 831

60057 203 67 540 931 61986 62181 328 406 639 63507 71 945 81 64174 297 394 418 739 65 65161 218 348 455 66182 277 615 67098 396 733 68109 402 822 966 69 69170 579 668 943 45

70168 592 94 71121 229 338 64 66 906 19 72065 135 487 659 997 73087 107 341 83 742 74402 549 75094 161 218 522 769 76247 423 46 569 685 76247 423 46 569 685 880 77045 151 212 44 570 668 78026 285 308 61 638 708 55 79112 753 938 84

80070 85 102 25 347 74 412 15 921 78 722 880 946 81074 407 74 609 967 81 82376 923 83331 636 84003 434 532 43 70 85085 113 459 972 95 86661 893 87371 443 58 78 506 63 88020 472 538 879 967 89116 258 305 61 669

90246 68 401 11 61 984 673 790 91300 491 556 92275 747 896 916 42 93105 390 580 854 962 74 94238 67 379 87 95017 69 483 572 696 988 96026 277 89 312 437 566 746 80 819 97080 124 561 92 841 98819 99016 78 307 73

100281 335 480 521 707 40 101094 308 722 822 102057 412 862 97 103004 24 251 67 345 405 560 99 862 104424 55 720 30 945 105082 112 77 202 493 525 672 106008 25 143 212 309 639 932 108155 672 99 109055 163 561 748 824

110280 725 858 111212 30 300 986 782 62 953 112101 32 113618 74 896

114306 622 707 802 95 115500 67 76 002 763 116090 257 84 575 648 51 97 117254 300 9 68 118226 427 672 727 119130 704 88 831 924

120240 383 121258 360 488 935 75 122397 441 89 884 922 123116 273 408 730 124446 503 700 974 125014 148 458 817 959 126553 982 127367 608 128165 314 684 835 943 129496 818

130060 232 45 67 617 25 862 926 82 131052 161 304 407 540 920 84 132073 303 515 610 85 133254 448 829 134493 600 135019 385 811 136431 88 518 776 137418 21 48 756 138116 209 459 527 28 853 139504 618 805

140107 99 349 59 517 46 646 749 887 141024 207 477 543 729 142022 98 165 88 609 974 82 88 90 143127 45 62 82 565 622 825 923 53 144170 207 380 421 145021 186 281 576 656 63 146224 79 147179 237 42 431 791 148120 26 93 378 149076 579 939 53

150383 597 731 151063 207 565 604 829 982 152209 475 507 623 79 752 153043 259 446 154376 401 692 881 914 62 155058 111 474 695 785 156068 385 447 591 692 157480 649 815 963 158139 208 85 438 587 823 159439 619 928

---

uśmiechnij się

Nad Lemanem

— Mowy nie ma! — oświadczył podobno ze smutkiem przewodniczący Rady Ligi Narodów, gdy lord Halifax poprosił o skreślenie go z listy mówców.

Ciąg dalszy

Pan Brzusiak wybrał się w niedzielę na D. W. R. w towrzystwie swego druha pana Pietrzaka. Po zwiedzeniu wystawy, by godnie zakończyć tak pięknie rozpoczęty wieczór, ruszyli w długą wędrówkę po barach stołecznych.

W pewnym momencie pan Brzusiak spogląda na zegarek i łapie się za głowę.

— Feluś, bój się Boga!! Trzecia w nocy! Co ja powiem mojej żonie?

— Hm... może byś jej powiedział, że wystawa została przedłużona?!...

Poprawa

— Jak synek szanownego pana? Czy wyleczył się już z kleptomanii?

— Nie, ale znać już dużą poprawę. Teraz przynosi do domu tylko rzeczy wartościowe.

Cztery spotkani

Poznali się na balu — i ich oczy spotkały się...

Siedzieli na ławce w parku — i ich usta spotkały się....

Poszli do ołtarza — i ich dusze spotkały się

Przeżyli razem rok — i ich adwokaci spotkali się...

Ideał

— Panie ober! — woła gość w restauracji — Już od godziny czekam na ten sznycel!

— Ach, jakże lekki byłby nasz zawód — wzdycha kelner — gdyby wszyscy goście byli tacy cierpliwi jak pan...

Pożądany wynalazek

Początkujący automobilista, mecenas W.... jadąc szosą myślenicką wpadł na słup telegraficzny i poważnie uszkodził wóz.

— Psiakość! — mruczy gniewnie. Zamiast telegrafu bez drutu lepiej by wynaleźli telegraf bez słupów!

Pod gazem

Albin wraca do domu po sutej libacji mocno zakrapianej alkoholem. Wchodzi z trudem na schody, staje przed drzwiami swego mieszkania i naciska dzwonek.

Cisza.

Dzwoni drugi, trzeci raz — bez skutku. Zaczyna mówić do siebie:

— Hm, nikt nie odpowiada. Cóż ja teraz poczne? Może ja nie jestem sobą? Zaraz... żeby siebie znaleźć, muszę wrócić do tej knajpy na przeciwko...

Stacza się po schodach, wychodzi na ulicę i wkracza chwiejnie do baru.

— Czy pan nie widział pana Albina? — pyta gospodarza lokalu.

— Ależ to pan jest panem Albinem — odpowiada zdumiony gospodarz.

— Tak? No, to muszę wracać do domu, bo tam ktoś się do mnie dobija...

Na tyłach Japonii

Milion partyzantów chińskich

Walki w Chinach koncentrują się obecnie dookoła siedziby Czang Kai Szeka, miasta Hankou, którego zdobycie przez Japończyków zakończyć ma na długi czas fazę ofensywnego działania wojsk japońskich. Walki to bardzo krwawe, zwycięstwa Japończyków coraz rzadsze, okupione są wielkimi ofiarami.

Pod Hankou zgrupowane zostały najlepsze siły chińskie, doborowe dywizje Czang Kai Szeka, dobrze uzbrojone, w dotychczasowych walkach oszczędzane z myślą o żelaznej rezerwie dla nadchodzących dni próby. Jest to armia centralna, złożona z oddziałów, pochodzących z różnych prowincyj chińskich, której zadaniem ma być, po ewentualnym upadku Hankou, prowadzenie zarysowującej się już akcji ofensywnej Chińczyków, gdy Japończycy przejdą do taktyki ofensywnej.

Wróg na tyłach

Na razie jednak walki o Hankou trwają, trwają też i rosną z dnia na dzień trudności japońskie na tyłach własnej armii, w prowincjach Hopei, Szantung i Szansi. Ogromny ten teren, będący od pół roku w pozornym posiadaniu Japonii, w rzeczywistości rządzony jest przez wojska chińskie silniejszą ręką, niż kiedykolwiek przed okupacją japońską.

Dopiero niedawno wiadomości z Dalekiego Wschodu mówiły o nocnym ataku partyzantów chińskich na miasto Tsinanfu, czytało się i o innych napadach na garnizony japońskie w strefie dawno zajętej przez nie, dopiero teraz jednak angielski miesięcznik, redagowany w Szanghaju „Oriental Affairs" przynosi rewelacyjne dane o działalności i sile wojsk chińskich, działających na tyłach armii japońskiej.

Nie chodzi tu o partyzantów, złożonych z luźnych band, to ani luźne związki w stylu hiszpańskich „guerillas", ani w rodzaju belgijskich „franctireurs". To dobrze zorganizowane, z naczelnym dowództwem, dobrze uzbrojone wojska, panujące nad ogromnymi połaciami Chin, daleko na tyłach frontu, wojska, wobec których zaangażowane w walkach z oficjalną armią Czang Kai Szeka, siły japońskie są bezsilne. Likwidacja tych enklaw chińskich rozpocząć się ma dopiero po zdobyciu Hankou, gdy dowództwo japońskie będzie mogło odkomenderować znaczne oddziały poza front.

Rachuby, które zawiodły

Szybki pochód Japończyków wgłąb terytorium chińskiego po zdobyciu Pekinu i Szanghaju, szedł stale wzdłuż linij kolejowych i ważniejszych dróg komunikacyjnych. Garnizony wojskowe obsadzały tylko ważniejsze miasta, pozostawiając resztę kraju kompetencji kreowanych ad hoc rządów miejscowych. Równolegle z tym odbywało się wycofywanie oddziałów zdezorganizowanych armij chińskich, które bez przeszkód ze strony japońskiej, najpierw terroryzowały ludność Chin, nakładały kontrybucje i rabowały co się dało, a potem, pod działaniem „tajemniczej ręki", nagle zaprzestały rozbojów, zorganizowały się pod jednym dowództwem i rozpoczęły nękanie Japończyków na tyłach frontu.

Jak do tego doszło?

Przyczynili się do tego w niemałym stopniu i sami Japończycy, którzy pozostawiając zdobywane tereny na łasce losu, liczyli się z tym, że po pewnym okresie chaosu, nieładu i bandytyzmu, ludność chińska, gdy rozpocznie się pacyfikacja tych okolic przez regularną armię japońską, powita w niej oswobodzicieli, reprezentantów ładu, i przylgnie z miejsca do nowych panów.

Milionowa armia partyzancka

Wśród armii rozbitych przez Japończyków znajdowały się między innymi dywizje słynnej w początkach wojny 8 armii chińskiej. Jej oddziały najszybciej się zorganizowały, skoncentrowały wokół siebie pojedyncze bandy partyzanckie, tworząc regularną armię na tyłach wroga. Przyłączyły się do niej masy głodującego chłopstwa, składając się dziś już na milionową siłę zbrojną, panującą nad terytorium, zamieszkałym przez siedem milionów ludności.

W prowincjach Szensi, Szansi, Hopei, Szantung zniknął bandytyzm, nastał porządek pod władzą chińską, pod dowództwem odkomenderowanego z Hankou gen. Lu Czung Lin. Ten, były szef sztabu słynnego generała Feng, gdy udało mu się przedostać na tyły Japończyków, zorganizował nie tylko armię, która prócz oddziałów lotnych, nękających garnizony japońskie, ma korpus samoobrony, złożony z chłopów, którzy, gdy nadejdzie chwila, stawią opór Japończykom; zorganizował on także politycznie i gospodarczo cały ten olbrzymi teren.

Chiński rząd na „japońskim" terytorium

Kompletny rząd, szkolnictwo, własne pieniądze, poczta, akademia wojskowa, telefony, gazety, arsenały — oto dzieło gen. Lu Czung Lina. Najwięcej jednak uwagi poświęca szkoleniu wojskowemu ludności, która masowo garnie się do korpusu samoobrony, liczącego już przeszło pół miliona żołnierzy. Równolegle do akcji militarnego i politycznego organizowania Chińczyków, idzie i działalność gospodarcza: moratorium trzyletnie dla długów, obniżenie opłaty za dzierżawę ziemi o 25 proc., wprowadzenie postępowego podatku gruntowego i majątkowego. Mimo wielkich ciężarów, które spadły z tego tytułu na posiadaczy ziemskich, popierają oni jednak te zasady, zawsze lepsze, niż zupełna dotąd anarchia i bandytyzm.

Niebezpieczeństwa

Partyzanci mogą stać się dla Japończyków niebezpieczni z chwilą, gdyby centralna armia chińska przeszła do ofensywy i gdyby z jakichkolwiek powodów synom krainy Wschodzącego Słońca na terenie chińskich poślizgnęła się noga. Wtedy wzięci w dwa ognie, byliby w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

Niebezpieczeństwo akcji gen. Lu Czung Lina dla Japończyków tkwi poza tym w budzeniu nastrojów antyjapońskich na terenach (Hopei), które dawniej ciążyły ku Japonii, związane z nią silnymi węzłami ekonomicznymi.

Tak się więc w Chinach wszystko paradoksalnie układa, że wróg, przeciw któremu zmobilizowali Japończycy wiele sił i energii, którego zwalczanie pochłonęło już, w ciągu jednego tylko roku, 239 milionów dolarów w złocie (tylko za zakupy w Ameryce!), nie tylko nie został pokonany, ale usadowił się na tyłach frontu, a kraj raz zdobyty, trzeba będzie na nowo zdobywać...

Ale do tego jeszcze daleko, na razie trwają jeszcze walki o Hankou...

Dymisja gabinetu chilijskiego

Santiago de Chile, 13. 9. (R) Solidaryzując się z ministrem spraw wewnętrznych Salas Romo, który onegdaj podał się do dymisji, wszyscy pozostali członkowie gabinetu wręczyli dziś prezydentowi republiki prośby o dymisję.

Cierpienia rodzą rzeczy wielkie...

Autorem wzruszającego szkicu, który poniżej drukujemy, jest młody polski pisarz chłopski.

Ażeby pisać lub mówić o życiu drugiego człowieka, trzeba go na samprzód przejrzeć, trzeba własnymi rękami wybadać jego kształty, trzeba stopami wydeptać tę samą ścieżynę — wreszcie trzeba serce przyłożyć do serca — duszę duszą przepatrzyć na wylot.

To trzeba przede wszystkim uczynić, ażeby z suchych codziennych chwil ludzkiego życia zbudować treść — obraz.

— — — — — — — — — — — — — —

Przechodziło ich tędy niezliczone kolumny, jak dni długie i męczące. Dziwili się niektórzy że to tak, to okienko śmiesznie przy kucło przy samych zimnych betonowych płytach, że ino wystarczyło, by trochę nogą w tył lub obok „frygnąć" a już by się rozległ cienki i nieprzyjemny jęk szyb.

Przechodzili zazwyczaj obojętni, zimni i nieczuli — jak zwykle ludzie, którym życie po większej części jest wdzięczne. A zresztą, cóż kogo może interesować to brudne okienko, za którym mieści się ludzkie mieszkanie — ciasna cuchnąca suteryna. To takie zwyczajne i proste jak ten łakomy chleb przepojony wiecznym niesytem.

A tymczasem za brudną szybą w stęchłej i ciasnej suterynie kłębiło się ludzkie życie.

Wypełniała go treścią tragarska rodzina Rajzów. Wiedzieli o nich lokatorzy z całej kamienicy — znali ich już od dawna — znali ich biedę, ich znoje i ich poczciwość.

Ojciec — wątła mała figurka z czerwoną brodą, matka, przygarbiona w średnim wieku chorowita kobieta niezdolna do żadnej pracy — i dwoje dzieci — dziewięcioletni Szmulek i siedmioletnia Hania.

Żyli, jak mogli. Ale czy żyli naprawdę tego nikt nie mógł o Rajzach powiedzieć. Zaglądało do nich na pół godziny słońce, gdy było wczesne rano i gdy słoneczna poświata ce le dwie podniosła się z ziemi. Wtedy rodzina Rajzów zrywała się z sienników i zaczynał się dzień. Później zalegał mrok i tylko się widziało końce butów przechodzących ludzi i ich przyspieszony stuk — krok.

Rano. Rano bywało u nich wciąż jednakowe, lecz inne niż gdzie indziej. Gdy tylko to dobre chwilowe słońce wpłynęło do suteryn i zajrzało w oczy starego, zrywał się, brał swój tragarski sznur i gnał do wózka, by być pierwszym, by pierwszy mógł coś odwieść i zarobić te parę groszy na chleb do domu.

Nic nie mąciło tego nędzarskiego życia Rajzów, chyba, że gorsza nędza i niedostatek.

Bo i cóż taki Rajz? Żył sobie jak mógł i nic więcej. Zdala od wielkich wydarzeń, zdala od rozpędzonego świata i nienawiści: Był człowiekiem — człowiekiem przede wszystkim, któremu życie nie słało róż — i tyle.

Ale któż może przewidzieć dzień jutrzejszy? Przyjdzie tak niespodzianie jak niespodzianie przychodzi śmierć, i może w życiu uczynić wyłom — potężny, przykry, bolesny wyłom, lub wywindować go wyżej — wyżej, tam gdzie pachną kwiaty i gdzie jest dosyt.

— — — — — — — — — — — — — —

Jednego wieczoru Rajz jakoś długo nie wracał do swej ciasnej i dusznej suteryny. Długo drżało blade światełko lampy — a w kącie drzemało troje ludzi.

Czekali.

Już dawno zatrzaśnięto bramę, już dawno

Kto będzie następcą dyktatora Turcji

W obecnym okresie wydawałoby się rzeczą nieaktualną mówić o kraju jakby nieco odseparowanym: o Turcji. Ale nie ma i nie może być kraju całkowicie od nawałnicy która spaść może zabezpieczonego. Rola zresztą Turcji jest niezwykle ważka, już choćby ze względu na jej położenie. Jest ona klucznikiem Europy od strony Bliskiego Wschodu, a posiadając w swych rękach ciągle jeszcze Dardanele — dysponuje cieśniną, o którą tyle krwi przelało się podczas wojny 1914—1918.

Przez długie lata przed wojną i krótko po niej nazywano Turcję „chorym człowiekiem Europy“.

Dziś jest młoda Turcja zdrowa a całkowicie.

jest państwem o mocnych podwalinach, zmierzającym zdecydowanie ku odzyskaniu swego, utraconego już przed wielu laty stanowiska mocarstwowego w świecie. Ale ma dziś Turcja — dawny „chory człowiek“ — doprawdy chorego człowieka, bez cudzysłowu. Jest nim

Kemal Ataturk, bohater narodowy, odnowiciel państwa i sternik nawy państwowej —

jeden z najwybitniejszych współczesnych.

Kemal Ataturk jest chory. Być może, że jest wiele przesady w tym, co o jego chorobie szepcą sobie ludzie w Turcji i poza Turcją, być może, że stan jego nie jest tak poważny i że chory odzyska zdrowie, wbrew wręcz alarmującym pogłoskom. Mimo to choroba Kemala Paszy wyłoniła kwestie następstwa po nim. Bowiem tak wiele spraw jest związanych z tym człowiekiem, który po Kemalu przyjdzie, tak wiele kwestyj, nawet nie tureckich, zależy od osoby następcy dziś chorego prezydenta Turcji — że już dziś o tym się mówi, kto przejmie niemal nieograniczoną po nim władzę.

Przed kilku jeszcze laty kwestia nie nasuwałaby wątpliwości. Następcą Kemala byłby generał Ismet-Pasza, dziś noszący nazwisko Inonii (jak wiadomo, właśnie z mocy rozporządzenia Kemala — przyjęli Turcy nazwiska).

Jeszcze przed dwoma laty

był Ismet po Kemalu najbardziej wpływowym człowiekiem w Turcji.

Bohaterski wódz z okresu wojny 1922—23, niezastąpiony prezes rady ministrów, pełen sił i zdrowia, cieszył się Ismet szacunkiem Turków i wszystkich mniejszości, a więc Greków, Ormian, Żydów, Arabów, Kurdów itd. oraz całego korpusu dyplomatycznego. Ale pewnego dnia rozpoczął się upadek wpływów tego człowieka.

Pewnego poranka, podczas jesiennych manewrów w Turcji dowiedział się Ismet, że dostał urlop.

Z tego urlopu już więcej nie powrócił.

Ludność została poinformowana że na czele rządu musi stać nie wojskowy ale polityk cywilny, bo czasy tego wymagają. Istotnie następcą Ismeta został mianowany minister jego gabinetu — dyrektor banku, Dielal Bayar.

Ismet Inonii wycofał się z życia publicznego. Tylko od czasu do czasu wzywany był do Ankary na specjalne narady. Ostatnio rozeszły się jednak słuchy, że jest chory. I choć bardzo szybko wrócił do zdrowia — turecka opinia publiczna od czasu tej choroby wie, że

„Ismet Inonii jest chory“...

Nazwisko Dielal Bayara powtarzane jest często w związku z sukcesją po Kemalu, ale jakoś mało ludzi, którzyby traktowali tę kandydaturę poważnie. Dielal nie uchodzi za mocny charakter i za człowieka o silnej woli. Ponad to nie jest wojskowym, a Kemal dobierał sobie współpracowników prawie zawsze z grona wyższych oficerów. Nie wydaje się prawdopodobnym, aby armia, której wpływy w Turcji są olbrzymie, dopuściła do tego, by na czele kraju stanął bankier.

Dlatego mocno uzasadnione są przypuszczenia, że następcą Kemala będzie ktoś z armii. Nie należy również przypuszczać, by sięgnięto po którego z najgłośniejszych wodzów walk o nową Turcję, z tych, którzy się potem od Kemala odsunęli, jak choćby Kiazim Karabekir. Najpewniej stanowisko po Kemalu zajmie szef tureckiego sztabu generalnego, Fevzi Pasza.

Fevzi Pasza jest wodzem o wielkiej energii, dużych zdolnościach wojskowych i strategicznych. Czy jednak ten człowiek o zdecydowanie azjatyckiej powierzchowności posiada dość wiedzy z dziedziny gospodarczej z zakresu zagadnień społecznych i finansowych by objąć ster państwa?... Wydaje się to bardzo mało prawdopodobne.

Spośród bliskich współpracowników Ataturka należy wymienić ponad to Fehti Beya — dawniej ambasadora w Paryżu obecnie w Londynie. Był zawsze wierny Kemalowi. Jest również byłym żołnierzem. Posiada wszechstronne przygotowanie, by sprostać zadaniom szefa państwa. Zna Europę jak mało kto w Turcji zna machinę dyplomatyczną na wylot i umie się nią posługiwać. Jest może za bardzo dyplomatą: uchodzi za człowieka nie szczerego. Ten punkt to najsłabsza strona w jego kandydaturze.

Ponad to nie należy zapominać o doprawdy wielkim człowieku:

ministrze spraw wewnętrznych Sziikri Kaya —

prezesie jedynej właściwie partii w Turcji — partii ludowej. Ta partia, wraz z wysokimi oficerami jako delegatami armii którzy zresztą do partii niemal wszyscy należą — wybierze wodza narodu. Choć nominalnie wyboru dokona zgromadzenie narodowe w Ankarze, ale faktycznie właśnie Kaya i wojsko będą mieli głos decydujący, o ile już decyzji nie powzięli.

Dodać trzeba, że Kemal Ataturk, nie wchodząc w to, czy jest mniej lub więcej groźnie chory zastanawiał się już dawno nad osobą swego następcy. Kraj jest młody, rządzony autorytatywnie i

następca musi być przynajmniej zachowany w pewnych proporcjach do tytana takiego, jakim jest Kemal.

Jest rzeczą pewną, że od następcy Kemala Ataturka zależeć będzie, czy Turcja, jak dziś będzie miała oczy zwrócone ku Europie, czy też stanie się państwem azjatyckim. To zagadnienie jest jednak o doniosłości światowej.

Olbrzymi pożar w zakładach ceramicznych w Łazach

Zawiercie, 13. 9. PAT. Dnia 12 bm. o godz. 2.15 w polskich zakładach ceramicznych w Łazach wybuchł pożar, który w bardzo krótkim czasie strawił dwie olbrzymie hale, a mianowicie szamotownię i suszarnię. Pastwą płomieni padły również nagromadzone w tych halach wyroby i surowce szamotowe. Poniesione straty obliczają poszkodowani na sumę sto tysięcy zł.

Pożar prawdopodobnie powstał od pieca do wypalania. Wskutek pożaru praca załogi, składającej się z 200 robotników zostanie na pewien czas wstrzymana.

Liczne katastrofy samochodowe w Berlinie

Berlin, 13. 9. PAT. W ciągu ostatniej soboty i niedzieli wydarzył się około Berlina szereg katastrof samochodowych, przy czym ok. 40 osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia, a 5 poniosło śmierć. Tak wielkiej liczby katastrof w ciągu dwóch dni nie notowano już od kilku lat w kronikach stolicy Rzeszy.

---

uciszył się gwar, a Rajza nie było. Wreszcie przyszedł. Wtoczył się blady do suteryny — rzadkie włosy rudawej brody miał polepione krwią. Spod wypłowiałej czapki spływały dwie czerwono czarne wstążeczki i wydłużały się, aż gęstawa masa krwi upadła na brudną podłogę.

Nie mówił nic, co, jak — i gdzie? — to już przecie i tak było wiadome. Pobito go — jego Rajza, zdychającego tragarza — i za co? Za co?

Czy może zato, że męczy tak swoje życie? Że nie dojada z rodziną, że może wierny pozostał swej wierze, swym ojcom, swym przod kom?

Usiadł i kazał sobie głowę wodą polewać, bo jakaś straszna słabość brała go w objęcia.

Później zawołano przyjaciela Franka, który mieszkał w przyległej suterynie.

— No widzisz Franek powiadałeś, że to nie ma żadnej różnicy, że to ino człowieka powinno się widzieć. A tymczasem? — mówił cicho i powoli.

Franek nic się nie odzywał, tylko patrzył na tego małego rudego Żyda przyjaciela, na tego tragarza biedaka i nabierał dla nigo jakiejś większej wartości niż dotąd — nabierał jakiegoś symbolu wiecznego męczennika.

Bo cóż właściwie taki Rajz? Co on komu winien? Frankowi w głowie nie mogło się to wszystko pomieścić.

— Było ich czterech, napadli z tyłu i zbili. Co miałem robić? Ale nie wiem za co. Czy ja komu robotę odbieram? Czy ja kogo wyzyskuję... A mówiłeś Franek....

Tliło się brudne światełko lampy. Za brudną szybą okienka odzywa się czasem stuk kroków i cichł.

Franek stał jeszcze chwilę nad Rajzem i patrzył jakoś dziwnie nie swoim wzrokiem. Później pochwycił go za rękę i powiedział.

— Widzicie, Rajz, wszędzie są łajdaki. Nawet w najbardziej czystej pszenicy wyrośnie oset. No nie?

— To wszędzie tak — powiedział cicho Rajz — Ale czy to komu jaką korzyść przyniesie? No powiedz, Franek?

— Ludziom w każdym razie nie — odrzekł i długo się zamyślił.

A tymczasem noc rosła coraz potężniej — i w suterynie i w życiu. Noc ciemna jak grób, niewdzięczna i zdradliwa. Wśród tej nocy biły dwa ludzkie serca — biły silnie i mocno — jak młoty. Jedno zranione głęboko i boleśnie dotknięte w najbardziej czułą ludzką stronę. Drugie? Drugie sieroce, tułacze, deptane w swym życiowym szczęściu, pokrzywdzone od dawna od wieków — zdobywające tak trudno i uparcie swoje ojczyste gniazdo - swoją wiarę — swoje wszystko — wszystko, to co powinien mieć i co musi człowiek — człowiek wolny.

Ludzie w suterynach — ludzie odmiennych pochodzeń, odmiennych środowisk mocno w to wierzyli, tak jak i mocne mieli dusze.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Po nocy następuje dzień — następuje wcześ nie czy później, ale następuje, wyłuszczy się z nocnej skorupy jak kurczę...

Za brudna sybą czasem zastukały czyjeś kroki i mąciły spokój jaki zalegał w suterynie. Myśleli — myśleli, patrząc przed się a oczy stawały się bardziej jasne, mimo, że krew jeszcze sączyła się wąską wstążeczką po twarzy Rajza.

— Tak, tak — Rajzie z cierpienia rodzą się rzeczy wielkie — powiedział Franek. I wam się Rajzie narodzi — ino patrzcie...

Zalegała coraz twardsza cisza. Rajz myślał nad słowami Franka i ocierał krew.

Tak i Rajz cierpiał — cierpiał bardzo, nie bolała go może tak bardzo ta rana lecz bolała dusza — dusza człowieka pokrzywdzonego.

Ale Rajzowi wyłuszczy się nowy i jasny dzień — jego dzień — to musi przyjść, bo tak chce życie — bo takie muszą być ludzkie prawa.

E. Dz.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Delegacja socjalistów krakowskich u wojewody dr Tymińskiego

Wczoraj p. wojewoda krakowski dr Tymiński przyjął na audiencji przedstawicieli PPS. Delegacji, składającej się z 5-ciu osób, przewodniczyli b. pos. Ciołkosz i E. Cyrankiewicz. Socjaliści złożyli p. wojewodzie obszerny, bo obejmujący półtorej strony maszynopisu, memoriał który ponadto uzasadnili ustnie.

W szczególności po nawiązaniu do znanego okólnika p. Premiera o czystości wyborów socjaliści w memoriale swym wysunęli postulat, aby nie tworzono okręgów 1 i 2 mandatowych, które krzywdzą mniejszości, następnie, aby w skład komisyj wyborczych po woływani byli przedstawiciele PPS w tych okręgach, gdzie partia ma wpływy.

Memoriał zwraca się o pozostawienie całkowitej i rzeczywistej swobody biernego i czynnego prawa wyborczego pracownikom państwowym i przedsiębiorstw państwowych a w szczególności kolejarzom i pocztowcom.

Osobny ustęp odnosi się do władz bezpieczeństwa, aby zapobiegły terrorowi bojówek (memoriał mówi o bojówkach „fazystowskich"). Wreszcie PPS zaznacza, że pozostawia sobie wolną rękę postępowania, zależnie od uwzględnienia jej postulatów. Audiencja u wojewody trwała ponad godzinę.

Zabójstwo na Rynku Podgórskim o godz. 4-tej nad ranem

Rynek Podgórski był swego czasu widownią burzliwego zajścia, które zakończyło się śmiercią człowieka. Ofiarą wypadku padł robotnik Władysław Noga, a o nieumyślne spowodowanie jego śmierci oskarżony został Jan Uriasz, kelner restauracji Sikorskiego.

Jak wynika z przebiegu dochodzeń, o godz. 4-tej nad ranem kelner Uriasz wypuszczał z restauracji Sikorskiego ostatnich czterech gości, którzy przez uchylone drzwi wyszli na ulicę.

W tym momencie zjawiło się trzech lekko podchmielonych osobników, wśród których znajdował się m. in. Władysław Noga. Osobnicy ci chcieli za wszelką cenę wejść do restauracji i starali się otworzyć drzwi, które z drugiej strony przytrzymywał kelner. Jeden z przybyłych wstawił nawet nogę między drzwi, uniemożliwiając ich zamknięcie. Wówczas to Uriasz miał uderzyć Nogę pękiem kluczy w głowę. Położyło to kres incydentowi. Noga wraz z kolegami odeszli od drzwi. Nazajutrz Noga począł odczuwać bóle głowy. Przewieziono go do szpitala Ub. Społ. gdzie stracił przytomność i niebawem zmarł. Jak stwierdzono, przyczyną śmierci było załamanie się czaszki i wewnętrzny wylew krwi.

Sprawę rozpatruje dzisiaj s. o. dr Pykosz. Oskarża prok. dr Sławomirski, powództwo wnosi adw. dr Lipschütz.

Z 200 aplikantów — 15 zostanie adwokatami

Ostatnio na porządku obrad krakowskiej Rady Adwokackiej znajdowała się sprawa ustalenia rocznego kontyngentu aplikantów, którzy będą mogli otrzymać prawo wykonywania zawodu adwokackiego. Jak słychać, po obszernej dyskusji samorząd krakowskiej palestry wyraził pogląd by kontyngent ten nie przekraczał 1 procent.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zależy od Rady Naczelnej Adwokackiej, gdyby jednak stanowisko samorządu krakowskiego zostało podtrzymane, to przyjmując ogólną liczbę adwokatów na terenie izby krakowskiej na 1.500 należałoby oczekiwać, iż w ciągu roku 15 aplikantów otrzymałoby prawo prowadzenia kancelarii adwokackiej. Wreszcie nadmienić warto, że w chwili obecnej w obrębie izby krakowskiej jest około 200 prawników, którzy odbyli wymagany okres aplikacji i ubiegają się o uprawnienia adwokackie.

Wybryki pijanego awanturnika na Rynku głównym

Mieszkaniec Krakowa Władysław Masztalerz skazany został przez sąd na 9 miesięcy bezwzględnego więzienia za to, że gdy w dniu 4 marca br. aresztowano go za awantury pijackie i zaczepianie przechodniów na Rynku głównym, to wówczas kopnął jednego policjanta w twarz, a drugiego w nogę i obu znieważył obelżywymi słowami, w lokalu zaś Komisariatu zrzucił aparat telefoniczny na podłogę tak, że aparat uległ zupełnemu zniszczeniu.

Na skutek skargi odwoławczej skazanego odbyła się wczoraj rozprawa apelacyjna, pod czas której oskarżony tłumaczył się, że w czasie wojny był kontuzjonowany w głowę, dlatego, jeśli napije się, to nie wie co robi. Tak było w dniu krytycznym, gdy był pijany i wówczas nie zdawał sobie sprawy, że popełnia ciężkie przestępstwo.

Sąd uwzględnił tłumaczenie się oskarżonego i warunkowo zawiesił mu wykonanie kary.

Stracił życie ratując płonący dobytek

We wsi Zukowice Stare pod Tarnowem od niedopałka papierosa rzuconego przez nieostrożnego parobka, wybuchł w nocy groźny pożar w zabudowaniach Adama Ziętki.

Gospodarz rzucił się kilka razy w płomienie, by ratować dobytek. Ciężko poparzonego wydobyto z płonącego domostwa. Nieszczęśliwego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala.

Aresztowany pod zarzutem ponurej zbrodni w Prokocimiu został uwolniony

Aresztowany w sobotę wieczorem pod zarzutem zbeszczeszczenia zwłok majster warsztatów we fabryce "Kabel" w Płaszowie został w poniedziałek o godz. 15-tej przez sędziego śledczego wypuszczony z aresztu. Dochodzenia w kierunku wykrycia sprawcy ohydnego czynu prowadzone są dalej z niesłabnącą energią.

—oOo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Jan"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dunia, córka poczmistrza" (Harry Baur)
APOLLO: „Marco Polo" (Gary Cooper)
ATLANTIC: „Kurier carski" (Adolf Wohlbruck) i „Niewinnie się zaczęło" (Loretta Young Tyrone Power).
LOPP: „Wielka grzesznica" (z Polą Negri).
PROMIEŃ: „Znachor" (K. Junosza-Stępowski).
STELLA: „Łódź śmierci".
ŚWIT: "Wielki dzień" (Barbara Stanwyck, Preston Foster)
SZTUKA: „Pensjonat Mimoza" (Francoise Rosay)
UCIECHA: „Druga Młodość" (Maria Gorczyńska i K. Junosza Stępowski.
WANDA: „Złotowłosa" (Jeannetta Mac Donald i Nelson Eddy)

Przedstawiciele 9 narodów w Krakowie

Wczoraj pociągiem nocnym przybyli do Krakowa przedstawiciele 9 państw w liczbie 40 osób, którzy uczestniczyli w międzynarodowym kongresie odlewniczym w Warszawie. Dziś zagraniczni goście wyjeżdżają do Węgierskiej Górki i Zakopanego, skąd w końcu tygodnia powrócą do Krakowa, gdzie nastąpi zamknięcie zjazdu.

Włamanie na ul. Floriańskiej

Do Chrześcijańskiej Centrali Odzieżowej na ul. Floriańskiej dokonano w nocy włamania. Nieznani sprawcy po wybiciu dziury w suficie dostali się do składu skąd skradli 33 ubrania męskie, 12 ubrań chłopięcych i kilkanaście płaszczy wartości około 5.000 zł.

Trup na zabawie w Morawicy

W Morawicy pod Krakowem popełniono około godz. 2-giej morderstwo.

Po zabawie wybuchła bójka na noże pomiędzy Piotrem Wójcikiem z Kazimierzem Faberem, w czasie której Wójcik odniósł ranę ramienia powyżej łokcia, sam zaś wbił swemu przeciwnikowi nóż w pierś, zabijając go na miejscu.

Mordercę odstawiono do lekarza, który opatrzył mu ranę, a następnie przekazano go do dyspozycji władz sądowych.

Tragicznie zmarły Faber liczył 30 lat.



Judyta Deutsch w Palestynie

Świetne horoskopy dla pływaczek palestyńskich

Tel Awiw, we wrześniu.

Znana pływaczka Judyta Deutsch, była mistrzyni Austrii, przybyła onegdaj do Palestyny wraz z rodzicami oraz z młodszą swą 16-letnią siostrą Anną, która również należała do rzędu wybitnych pływaczek austriackich.

Judyta Deutsch uzyskała na 100 m stylem dowolnym czas 1.12.4 (mistrzyni Palestyny Richard 1.21.8), 100 m stylem grzbietowym 1.26 (mistrzyni Palestyny Wolf 1.51) 200 m stylem dowolnym w czasie 2.44 (w Palestynie ponad 3).

Judyta Deutsch udzieliła przedstawicielom prasy hebrajskiej krótkiego wywiadu, przemawiając płynną hebrajszczyzną. Z rozmowy znać było, że Judyta Deutsch szczyci się jako narodowo uświadomiona żydówka z tego, iż odmówiła udziału w Olimpiadzie nazistycznej.

Rodzina Deutschów ma zamiar osiedlić się w Hajfie, Judyta jednak przebywać będzie w Jerozolimie — gdzie studiować będzie na uniwersytecie hebrajskim. Była mistrzyni Austrii ma zamiar poświęcić się w Palestynie wychowaniu młodych pływaczek. Poprawę dotychczasowych rekordów palestyńskich w pływaniu — ma zamiar pozostawić swojej młodszej siostrze Annie, którą uważa za niezwykle uzdolnioną w tym kierunku. W każdym razie Judyta Deutsch weźmie udział w zawodach pływackich o mistrzostwo Palestyny, które odbędą się 17 bm. w Hajfie.

Polska — Węgry w tenisie kobiecym

W dniach 7 — 9 października br. w Budapeszcie rozegrany zostanie finałowy mecz tenisowy o puchar jugosłowiańskiej Królowej Marii, w konkurencji pań, pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier.

Drugie zwycięstwo Jędrzejowskiej

W trzeciej rundzie gry pojedynczej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych, Jędrzejowska łatwo pokonała Amerykankę Stanton 6:1, 6:2.

Znów rekord światowy Dunki Hveger

Słynna pływaczka duńska Rangchild Hveger ustanowiła nowy rekord świata w pływaniu na 200 m stylem dowolnym, uzyskując świetny wynik 2:21,7 min.

Bokserzy duńscy przeciwko reprezentacji Warszawy

Jak donosiliśmy, bokserska reprezentacja Warszawy rozegra 14 i 16 bm. w Kopenhadze 2 spotkania. Duńczycy walczyć będą przeciwko Warszawie w 2-ch różnych składach, a mianowicie:

W dniu 14 bm. w drużynie duńskiej wystąpią (w kolejności wag): Frederiksen, Rasmussen, Jespersen, Frank, Petersen, Christensen, Leiman, Samstruff.

W dniu 16 bm. skład duński przedstawia się następująco: Bertelsen, Federiksen, Nielsen, Mathiesen, Jacobsen, Jensen, Jaruvet, Hermansen.

Polski klub yachtowy w Nowym Jorku

Wkrótce powstać ma w Nowym Jorku Polski Klub Jachtowy, który poza żeglarstwem opiekować się ma nadto sportami: kajakowym, wioślarskim oraz pływackim.

W pierwszym jednak rzędzie zadaniem nowej placówki ma być organizowanie kursów żeglarskich dla Polaków amerykańskich.

—oo—

FINAŁY TURNIEJU TENISOWEGO NA LIDO

Zakończony został turniej tenisowy w konkurencji międzynarodowej na Lido pod Wenecją. Wyniki notujemy:

W finale gry pojedynczej panów o mistrzostwo Morza Adriatyckiego Węgier Gabory pokonał swego rodaka Szigety 6:1, 6:1, 6:1.

W finale gry pojedynczej pań o puchar króla włoskiego Dunka Sperling pokonała Niemkę Horn 6:2, 6:1.

W finale gry pojedynczej panów o puchar Mayera, Menzel (Czech) pokonał Belga Petena 7:5, 6:2.

W grze mieszanej rozegrano półfinały:

Tonolli—Beuthner, para włosko - niemiecka pokonała parę czeską Hein Müller—Cejnar 6:0, 4:6, 8:6.

W drugim półfinale para duńsko-francuska Sperling—Journu pokonała parę niemiecko-francuską Horn—Genthien 0:6, 6:0, 6:3.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W GOETEBORGU

W niedzielnych międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w Göteborgu przy udziale zawodników państw skandynawskich padły wyniki:

100 m — 1) Stenquist (S) 10,8 sek., 2) Lindholm (S) — 11 sek.

400 m — 1) Linnhoff (N) 48,7 sek., 2) Wachenfeldt (S) 49 sek.

110 m płotki — 1) Lidman (S) 14,6 sek.

800 m — 1) B. Andersson (S) 1:55 min.

2 mile — 1) H. Jonsson (S) 9:10,4 min., 2) Pokuri (Fin) 9:11,4.

3.000 m z przeszkodami — 1) Larsson 9:41 min.

Wzwyż — 1) Oedmark (S) 196 cm, 2) Kotkas (Fin) 193 cm.

Dysk — 1) Bergh (S) 49,91 m, 2) Kotkas 47,88 m.

MISTRZOSTWA TENISOWE STANOW ZJEDN.

W dalszym ciągu rozgrywanych w Forest Hills pod Nowym Jorkiem międzynarodowych mistrzostw tenisowych Stanów Zjednoczonych padły wyniki:

W grze pojedynczej panów Donald Budge pokonał Amerykanina Welby van Horn 6:3, 7:5, 9:7.

Hare (An.) — Farrell (St. Zj.) 6:3, 6:2, 6:1.

Hopman (Australia) — Cooke (St. Zj.) 6:2, 4:6, 6:4, 10:8.

Kukuljevic (Jug.) — Gillespie (St. Zjedn.) 6:2, 6:2, 6:1.

Z CAŁEGO SWIATA

W Bazylei rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Francja — Szwajcaria. Zwyciężyli Francuzi w stosunku 95:80 pkt.

W ramach zawodów biegacz szwajcarski Kellerhals ustanowił nowy rekord krajowy w biegu na 400 m z płotkami dobrym wynikiem 53,5 sek. Ciekawsze wyniki notujemy:

100 m — Seeger (S) 10,7 sek.
200 m — Hänni (S) 21,8 sek.
800 m — Leveque (F) 1:55 min.
1500 m — Messner (F) 4 min.
5000 m — Rochard (F) 15:02,2 min.
400 m płotki — Joye (F) 53,3 sek.
Wzwyż — Eggenberg (Szw) 180 cm.
4×100 m — Szwajcaria 41,8 sek., — rekord krajowy.

* * *

O mistrzostwo piłkarskiej ligi czechosłowackiej rozegrano w niedzielę następujące mecze:

Sparta — Nachod 4:0.
Bratislava — Victoria Žižkov 3:2.
Pardubice — SK Plzen 5:1.

* * *

Mistrz świata w jeździe figurowej na lodzie, Austriak Kasper wyjechał na parę miesięcy na tournee do Australii.

O automobilowe Grand Prix Italii

Na torze automobilowym Monze pod Mediolanem odbyły się w niedzielę wyścigi automobilowe o Grand Prix Italii po raz 16-ty.

Zwyciężył Nuvolari na Auto Union przed Farina na Alfa Romeo, 3) Caracciola na Mercedes, 4) Biondelli na Alfa Romeo.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feidmana